

Dzięk Bydgoski

12 stron
Rok VIII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ KOCIEWSKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ CHEŁMIŃSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA: - - - -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102.

Przeciw próbom obniżania zarobków

Utworzenie specjalnej komisji międzyministerjalnej

Warszawa, 9. 11. (Tel. wł.) Jak donosi agencja „Iskra”, w najbliższym czasie powołana będzie do życia komisja międzyministerjalna, której zadaniem będzie ustalenie sposobów przeciwdziałania próbom obniżania zarobków robotniczych.

W skład komisji wejdą przedstawiciele następujących ministerstw: Przemysłu i Handlu, Opieki Społecznej, Skarbu

bu i Komunikacji. Komisja urzędować będzie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Pierwszym jej zadaniem będzie roz-

patrzenie sytuacji zarobkowej w przemyśle węglowym G. Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie zaznaczyły się już próby obniżenia zarobków.

Zmiany personalne w Ministerstwie Skarbu

(o) Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) W dniu 9 bm. ustąpił ze swego stanowiska dyrektor biura personalnego Ministerstwa Skarbu major Włodzimierz Zieliński. Kierownictwo biura personalnego powierzył p. minister Skarbu czasowo p. dr. Wiktorowi Marynowskiemu, naczelnikowi biura prezydjalnego tegoż ministerstwa.

Ministrowie holenderscy przybywają do Polski

Warszawa, 9. 1. (PAT.) Jutro o godz. 5.35 popołudniu przyjeżdżają do Warszawy holenderscy ministrowie: przemysłu i handlu Gellison i rolnictwa Deckers. Wizyta ministrów holenderskich ma na celu zapoznanie się z metodami walki z kryzysem w Polsce.

Projekt przymusowego szczepienia przeciw błonicy

(o) Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) W Ministerstwie Opieki Społecznej odbyło się pod przewodnictwem dyrektora departamentu Służby Zdrowia dr. Adamskiego wspólne posiedzenie dwóch sekcji: zwalczania chorób zakaźnych i opieki nad matką i dzieckiem.

Omawiano projekt przymusowego szczepienia ochronnego przeciw błonicy oraz projekt instrukcji do tego rozporządzenia.

Dziś w numerze:

PROCES O ZABÓJSTWO S. P. MIN. PIERACKIEGO ZBLIŻA SIĘ KU KONCOWI.

WIELKIE WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.

JAK OBSERWOWANO ZACMIENIE KSIĘŻYCA Z BALONU „JABŁONNA”?

CZESŁAW KLARNER O STOSUNKU SPOŁECZEŃSTWA DO HANDLU.

AMERYKAŃSKA „KRÓLOWA REKLAMY” OPOWIADA O SWEJ KARJERZE.

DRUGI PROCES O NADUŻYCIĄ W BYDGOSKIEJ GAZOWNI MIEJSKIEJ.

OHYDNA ZBRODNIA NA KEPIE BAZAROWEJ W TORUNIU.

TABELA CIĄGIENIA LOTERII.

CAŁA STRONA POWIEŚCI.

Pierwsze pozytywne skutki wprowadzonych oszczędności

Zmniejszenie się deficytu w grudniu

Warszawa, 9. 1. (PAT.) Dokonane przez Ministerstwo Skarbu tymczasowe zamknięcie dochodów i wydatków budżetowych za miesiąc grudzień ub. roku wykazuje poważne zmniejszenie się deficytu budżetowego, jako rezultat wydanych zarządzeń oszczędnościowych. De-

ficyt grudniowy wyniósł 11 milj. 851 tysięcy złotych w porównaniu z 28,1 milj. w listopadzie, 27,9 milj. w październiku, 27,7 milj. we wrześniu, 29,7 milj. w sierpniu, 25,6 milj. w lipcu i 36,1 milj. w czerwcu tegoż roku.

Krwawy epilog rabunku w kolekturze loterii

W melinie złodziejskiej policja zastrzeliła dwóch bandytów - Część łupu znaleziono

(o) Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) Napad rabunkowy na kolekturę loterii Langnera na Pradze, doczekał się rychło wyjaśnienia i krwawego epilogu.

Dziś rano policja otrzymała informację, że rabusie znajdują się w melinie złodziejskiej, mieszczącej się na tyłach cukierni „Mała Niespodzianka” przy ulicy Żelaznej nr. 95 a.

Natychmiast wysłano pięciu policjantów, którzy obstawili wejście i wkroczyli do cukierni. Zastano kilka osób, między nimi właściciela cukierni Marjana Kotowskiego i jego przyjaciółkę Kazimierę Odolanowską. Wszystkich obecnych aresztowano.

Kilku policjantów, prowadzonych przez właściciela cukierni, udało się następnie na podwórze, skąd wkroczyli do meliny, połączonej z cukiernią ukrytym przejściem.

Drzwi do meliny otworzył właściciel cukierni. Przy stole, zastawionym przekąskami, zapijali wódkę dwaj bandyci.

Na widok policji porwali się z miejsc; pierwszy rzucił się do komody, drugi chwycił leżący na stole rewolwer. Policjanci, nie chcąc, by ich zaskoczono, otworzyli ogień.

Pierwszy z bandytów padł na miejscu trupem, trafiony dwoma kulami w serce, drugi odniósł kilka ran tułowia i głowy.

Przy szczegółowej rewizji znaleziono w melinie sześć rewolwerów i około 2000 naboł. Sześć łózek umieszczonych w speluncie służyło za poślanie dla szukających nocnej kryjówki opryszków.

W skrytce znaleziono tysiąc kilkudziesiąt zł. w bilonie, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży w kolekturze Langnera.

Zabity bandyta nazywa się Jan Kotowski i jest bratem właściciela kawiarni. Drugi bandyta, którego tożsamości jeszcze nie ustalono, przewieziony do szpitala, wkrótce zmarł.

Poseł Surzyński wygrał pół miliona

Z Poznania donoszą, że w ostatnim ciągnięciu Pożyczki Inwestycyjnej wygrana pół miliona złotych padła na numer obligacji, będącej własnością lekarza i posła dr. Leona Surzyńskiego.

Morderstwo u wrót kościoła

W Kościelnej Wsi w okolicy Inowrocławia ofiarą morderstwa padł 27-letni Bronisław Rosiński.

Kiedy Rosiński wychodził z kościoła, podszedł do niego niejaki Przybysz i z nieustalonych dotąd przyczyn uderzył go drągami żelaznym, miażdżąc mu głowę.

Zbrodni dokonano wobec tłumy wiernych, wychodzących z kościoła. Sprawcę aresztowano.

Próba zamachu stanu... przez radjo

Lima (Peru), 9. 1. (PAT) Ubiegłej nocy 20-tu uzbrojonych i zamaskowanych mężczyzn wtargnęło do gmachu, w którym mieści się rozgłośnia radjowa, gdzie po obezwładnieniu całego personelu zawiadnęli mikrofonami, przez które wygłosili przemówienie antyrządowe, poczem zbiegli. Policja wszczęła śledztwo, lecz dotychczas nie natrafiła na żadne ślady.

Zgon znanego aktora filmowego

Hollywood, 9. 1. (PAT) Zmarł na skutek ataku serca w wieku lat 39 znany aktor filmowy John Gilbert.

Rozwód Mary Pickford

Hollywood, 9. 1. (PAT) Dziś ogłoszony tu został rozwód znanej aktorki filmowej Mary Pickford z Douglassem Fairbanksem. Powszechnie mówi się o możliwości nowego małżeństwa z Buddy Rogersem.

Śmierć pod tramwajem

W Wielkich Hajdukach przy ul. Marszałka Piłsudskiego tramwaj, jadący z Katowic do Świętochłowic najechał na 10-letniego ucznia Waltera Bieńka, który doznał pęknięcia czaszki i odwieziony do szpitala, nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Skład polskiej reprezentacji olimpijskiej

Czołowi narciarze, hokeiści i łyżwiarze wyruszą do Garmisch Partenkirchen

Warszawa, 9. 1. (PAT.) W czwartek wieczorem odbyło się w Warszawie specjalne posiedzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, na którym ustalono skład reprezentacji Polski na olimpiadę zimową w Garmisch Partenkirchen.

NARCIARSTWO

Narciarzy zgłoszono 11, z tego 7 będzie napewno, a 4-ch pozostałych w razie wykazania odpowiedniej formy. Polska będzie reprezentowana w kombinacji alpejskiej, norweskiej, w biegu na 18 km. w maratonie narciarskim, w sztafecie 4x10 km i w skokach otwartych. Jada

napewno: Bronisław Czech, Murasarze Stanisław i Andrzej, Górski, Orlewicz, Karpel i Weinschenk.

HOKEJ

Hokeistów wyznaczono 14-tu: Lemiszko, Kasprzak, Stupnicki, Kowalski, Marchweczyk, Wołkowski, Zieliński, Ludwi-

czak, Stogowski, Przeździecki, Głowacki, Król, Sokółowski i Materski.

ŁYŻWIARSTWO

Z łyżwiarzy zgłoszono jedynie Kalbarczyka.

Kierownikami całej ekspedycji z ramienia Polskiego Komitetu Olimpijskiego będą płk. Głabisz i kpt. Miśliński.

Olimpijski obóz treningowy w Toruniu

Polski Związek Lekkoatletyczny organizuje od 20 stycznia do 1 lutego specjalny obóz treningowy dla skoczków i miotaczy w ośrodku wychowania fizycznego w Toruniu. Kierownikiem obo-

zu będzie p. Cejzik.

Do obozu tego wyznaczono zawodników: Sznajdra, Luckhauza, Moronczyka, Pławczyka, Siedleckiego, Lokajskiego, Heljasza i Tilgnera.

Proces o zabójstwo śp. ministra Pierackiego zbliża się ku końcowi

Brzemienie ostatniego obrońcy adw. Hankiewicza

Warszawa 9. 1. (PAT). Po czterodniowej przerwie, spowodowanej świętami grecko-katolickimi Sąd Okręgowy wznowił dziś rozprawę o zabójstwo śp. ministra Pierackiego.

Przewodniczący udzielił głosu adw. Hankiewiczowi. Na wstępie obrońca zaznacza, że zarówno on jak i jego koledzy bronią młodych ludzi, którzy w zaraniu życia popadli w konflikt z prawem i stoją pod ciężkimi zarzutami aktu oskarżenia. Zarzuconych przestępstw dopuścili się z pobudek politycznych, a więc ideowych, chociaż ze złych, według stanowiska i przekonania obrońcy. Adw. Hankiewicz przeszedł następnie do omówienia konstrukcji aktu oskarżenia, zaznaczając, iż jest on nadzwyczaj solidnie i sumiennie zbudowany. Jednak brak jest w nim zakończenia, co sprawiać ma wielkie rozczarowanie, według obrońcy bowiem, nie daje sprawy.

Powołując się na słowa prokuratora, że główną osią, dokoła której obraca się wszyscy oskarżeni jest Grzegorz Maciejko, obrońca przechodzi do rozważenia sprawy, czy Grzegorz Maciejko jest rzeczywiście tym, którego przedstawia oskarżenie. Obrońca szkicuje sylwetkę Maciejki, podkreślając, jego niezamożność. Jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą, zdaniem obrońcy, by OUN która jak mówił prokurator, była organizacją zamocną, mogła wysłać takiego chłopca, jak Maciejko w celu dokonania zamachu na życie ministra i aby w kilka dni po zamachu nie miał on co jeść, jak to zeznał osk. Myhal.

Mówiąc o zeznaniach świadków, obrońca widzi rozbieżności dotyczące wyglądu Maciejki. Adwokat wskazuje dalej, że możliwe jest, iż Maciejko, mający wielkie skłonności do fantazjowania, zamieszany już w zamachu na Kossobudzkiego i Baczyńskiego, niepokojony często przez policję, bojąc się wykrycia jego udziału w tych zamachach i aresztowania, zbiegł, a nie mając na utrzymanie, przyznał się Maluzy do zabójstwa min. Pierackiego, aby uzyskać finansową pomoc OUN i pomoc w ucieczce.

Niezręczne wybielenie Pidahajnego

Przechodząc do obrony pierwszego ze swych klientów, osk. Pidahajnego, obrońca stwierdza, że Pidahajny w czasie śledztwa mówił bardzo dużo, jednak opowiadał tylko o sprawach, które należą do kompetencji sądu lwowskiego, a więc w sprawie zamachu na kuratora Sobieskiego, dyr. Babija, konsula sowieckiego itp. O sprawie warszawskiej zeznał bardzo niewiele. Przypominając zeznania Pidahajnego, obrońca oświadcza, że jeszcze przed zakończeniem śledztwa Pidahajny prosił szeregi rzeczy, dotyczących zabójstwa warszawskiego.

Akt oskarżenia zarzucę Pidahajnemu, że był referentem bojowym. Jeżeli tak było, to zdaniem obrońcy, on byłby organizował zamach na ministra, byłby wysłał Maciejkę wyszukiwał „Chaty“ i dawał rewolwer Maciejce. Ani rozprawa, ani śledztwo tego nie wykazały. Straszne są zeznania Pidahajnego, lecz dotyczą, w wielkiej części spraw lwowskich, co do których przygotowany już jest akt oskarżenia we Lwowie. Obrońca prosi o uniewinnienie Pidahajnego od zarzutów, dotyczących zamachu warszawskiego i o wyłączenie spraw pozostałych, gdyż w sprawach tych, w których Pidahajny oskarżony jest również z art. 93 i 97 kk., odpowie on przed sądem przysięgłych, do którego ma prawo i którego nie może być pozbawiony.

Lebed — „człowiek nielegalny“

Zkolei obrońca przechodzi do scharakteryzowania oskarżonego Mikołaja Lebeda, którego określa jako „nielegalnego człowieka“. Lebed od pierwszych dni swojej młodości jest ścigany. W śledztwie Lebed nie przyznał się do przynależności do OUN, przyznał się natomiast do prowadzenia żywota człowieka nielegalnego. Akt oskarżenia zarzucę Lebedowi, że był on jednym z tych, którzy zorganizowali napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Obrońca zaznacza jednak obecnie, że w tym czasie, kiedy był urządzany napad na Gródek Jagielloński, Lebed był poza granicami państwa.

Bezsporny jest pobyt Lebeda w Warszawie, jako Swaryczewskiego, od 15 maja do 15 czerwca 1934 r. Przyjął ten obrońca motywuje uczuciem miłości Lebeda do swej narzecznej Hnatkowskiej i wskazuje przytem na list, który Lebed otrzymał od niej. W sprawie rozbieżnych zeznań, złożonych przez Lebeda i Hnatkowską w sprawie tego, co robili w dniu 15 czerwca, adw. Hankiewicz oświadcza, że Lebed zeznał nieprawdę, co tłumaczy jego chęcią ratowania ukochanej przez siebie kobiety. Obrońca oświadcza następnie, iż prawdę zeznała Hnatkowska, po czym przechodzi do omówienia okoliczności obciążających Lebeda.

Obrońca omawia wyjazd Lebeda w dniu 15 czerwca 1934 r. do Gdańska, oraz wyjazd do Swinemusunde, zaznaczając, że paczka z rzeczami Lebeda, wydana przez policję niemiecką po aresztowaniu Lebeda, według zeznań świadków, miała inny wygląd zewnętrzny, niż przy aresztowaniu.

Przechodząc do kwestji, czy rzeczywiście Lebed zajmował jakieś wybitne stanowisko w OUN, obrońca podkreśla, że niektórzy oskarżeni i świadkowie podawali imienną spisy członków zarówno krajowej egzekuty-

wy jak i prowodu zagranicznego, ale nigdy nie było tam nazwiska Lebeda.

Adw. Hankiewicz przechodzi następnie do omówienia dokumentów, które prokurator nazwał filarami oskarżenia. Pierwszy, to dokument z połowy lipca, sporządzony przez egzekutywę OUN. Drugi dokument, to „Biuletyn organizacji“, w którym jest powie-

Romantyka miłości wśród mroków zbrodni

Po przerwie obiadowej obrońca Hankiewicz przeszedł do scharakteryzowania osk. Darji Hnatkowskiej. Jest ona córką księdza grecko-katolickiego, jedynaczką. Jeszcze znajdując się na ławie gimnazjalnej, zakochała się w chłopcu, który musiał opuścić kraj. Obrońca przyusza, iż na tle przywanej tęsknoty zrodzi się mogło w Hnatkowskiej zwątpienie co do miłości jej narzeczonego i dlatego wysłała do niego list, wzywając go do przyjazdu.

Na podstawie zeznań kom. Jedlińskiego, obrońca twierdzi, iż nie było dowodu na to, iż Hnatkowska była członkiem OUN. Godziejrzano tylko jej ojca, księdza Hnatkowskiego i ją samą o kontakty z OUN.

Obrońca omawia następnie pobyt Lebeda i Hnatkowskiej w Warszawie, zaznaczając, iż zerwali oni wówczas zupełnie kontakt ze światem zewnętrznym. Co się tyczy dnia 15 czerwca, obrońca zaznacza, że zamach zniszczył ich spokojne życie. Hnatkowska musiała towarzyszyć Lebedowi przy jego wyjeździe zagranicę. Zastanawiając się nad kwestją, czy jeżeli faktycznie Lebed był tym, który przygotowywał zamach na min. Pierackiego, Hnatkowska wiedziała lub mogła wiedzieć o tem, obrońca zaznacza, że śledztwo, ani rozprawa żadnych konkretnych dowodów na to nie dały. Jedynym łącznikiem między Lebedem i Hnatkowską — mówi o-

dziane, że bojowiec UWO. dokonał zamachu na min. Pierackiego. Tymczasem w innych biuletynach, gdy jest mowa o UWO, podane jest określenie „bojowy oddział OUN“. Czy możliwe — zapytuje obrońca — aby w tak historycznym biuletynie, jak ten o zabójstwie min. Pierackiego opuszczono przez omyłkę to określenie?

Przechodząc do osk. Raka, obrońca przypomina, że akt oskarżenia zarzucę Rakowi, iż 4 i 5 sierpnia z polecenia Maluzy pomógł Maciejce w ucieczce do Czechosłowacji. Oskarżenie opiera się tylko na jednym świad-

bronia — była miłość. Listy miłosne Hnatkowskiej do Lebeda leżą po dziś dzień w jego biurku studenckim, listy miłosne zaś Lebeda do Hnatkowskiej, jak sama powiedziała, zostały spalone. Dzięki policji niemieckiej znaleziony został w kieszeni Lebeda ten list, pisany po polsku, o którym wspomniał akt oskarżenia. Zdaniem obrońcy, zarówno Lebed jak i Hnatkowska zapłacili tylko za swą miłość.

Następnie przewodniczący udziela głosu oskarżonemu Maluzy i Myhalowi, którzy nie mają obrońców. Osk. Maluza rzekła się głosu, natomiast osk. Myhal wygłosił dłuższe przemówienie.

Na wstępie oskarżony zaznacza, że wprawdzie obojętny mu jest wynik obecnej rozprawy, gdyż we Lwowie będzie odpowiadał za inne sprawy, za które grożą mu o wiele wyższe kary, jednak ma pewne zastrzeżenia co do zarzucanej mu winy z art. 143 K. K. Nawiązując kontakt pomiędzy Maciejką a Maluzą, oskarżony, jak twierdzi, nie wie-

Twarde słowa osk. Myhala

dział, czy Maciejko chce uciekać. Nie wiedział wtedy nawet, czy Maciejko jest zabójcą min. Pierackiego. Pomógł Maciejce w nawiązaniu kontaktu, ale tylko jako członkowi OUN. Następnie Myhal zaznacza, że pragnie uniknąć zarzutu, że chce wogóle się bronić i to z zaprzeczeniem swej pracy organizacyjnej. W organizacji OUN pracował dla wolności i niepodległości Ukrainy. To było celem i ideałem jego życia. OUN, po spełnieniu kilka omyłek, które spowodowały załamanie się oskarżonego.

Oskarżony wyjaśnia, dlaczego złożył swoje znane oświadczenie przed sędzią śledczym, podając, iż był w OUN. tylko technikiem. Wiedział jednak, że zamach warszawski był dziełem OUN. Pomimo pogłosek, że po zabójstwie min. Pierackiego ma przyjść pacyfikacja, wydane zostało polecenie zabicia dyr. Babija, a później pobicia pos. Matczaka. Oskarżony przeżywał pewne wahania, czy dokonać tych zamachów, ale na kategorię rozkaz, zamachy przeprowadził. Wówczas ukraińska opinia publiczna ustosunkowała się do OUN, bardzo wrogo. W rozmowie z autorem artykułu w „Dile“, który pisał, że członkowie OUN, należy wypalać biały żelazem, został przez niego przekonany Rozdźwięk, jaki nastąpił pomiędzy nim a jego zwierzchnikami w OUN, miał jeszcze inne podłoże. Dotyczy to poglądów oskarżonego na sprawę teroru. Myhal zaznacza, że zawsze uważał, iż terror jest potrzebny, ale musi być obmyślany. Zabójstwo dyr. Babija należy, zdaniem jego do nieprzemysłanych pociągnięć organizacyjnych.

W końcu Myhal potwierdza swe zeznania, złożone 14 czerwca i swe zastrzeżenia co do taktyki OUN. i mówi, że być może, dobro OUN, skłoniło go do złożenia tych zeznań. W organizacji pracował z całym oddaniem się siebie, wiedząc, że jego miejsce jest w szeregach OUN. Tak było do 14 czerwca 1934 r., od tego dnia do 12 sierpnia wahał się, a od 12 sierpnia do chwili aresztowania chciał nawet przeciwdziałać OUN.

Po zakończeniu oświadczenia osk. Myhala, przewodniczący zarządził przerwę do jutra godz. 10-tej rano.

Hauptmann chce jeszcze raz stanąć przed sądem

Trenton, 9. 1. (PAT). Hauptmann zwrócił się z prośbą do sądu, aby pozwolono mu stanąć w sobotę przed trybunałem, który ma rozpatrzyć jego prośbę o ulaskawienie, gdyż pragnie on osobiście odpowiedzieć na pytania trybunału. Przepuszczając tu, że gubernator stanu New Jersey, wie o pewnych dokumentach, dotyczących sprawy Hauptmanna, które mają przybyć z Niemiec do Nowego Jorku na okręcie „Europa“ w przyszłym tygodniu. Dokumenty te jakoby zawierają dowód, że zmarły Irydor Fisch, przyjaciel Hauptmanna, dał mu do przechowania banknoty, pochodzące z okupu, znalezione w posiadaniu Hauptmanna.

Wydobycie zatopionego holownika „Activ“

Onegdaj w południe wydobyto zapomocą dźwigu pływającego Stocznia Schichaus zatonięty w porcie pod Nowym Portem holownik „Activ“ firmy Sieg i Co. Po wydobyciu w południe statku z wody przeholowano go do tej Stocznia. Stwierdzono, że statek zatonał, ponieważ nie zamknięto iniektora.

Sensacyjna wersja o kradzieży w poselstwie sowieckim w Pradze

Miały być wykradzione tajne dokumenty dla obcych wywiadów

Praga, 9. 1. (PAT) W związku z przewiezieniem sprawy kradzieży w tutejszym poselstwie sowieckim Kozimowa do Rumunii, stał się do Sowietów, w tutejszej prasie prawniczej ukazują się dalsze sensacyjne informacje o tej kradzieży.

Pisma prawnicze twierdzą, że w sprawie tę wnieśli byli wywiady angielski i niemiecki. Kozimow miał skraść różne dokumenty, dotyczące trzeciej międzynarodówki na terenie Europy

środkowej oraz klucz szyfrowy. Dokumenty te i klucz, udowadniają, zdaniem prasy, że mimo wszelkich zaprzeczeń ze strony rządu sowieckiego, sowieckie placówki dyplomatyczne i konsularne prowadzą robotę wywrotową kominternu.

Wynikiem kradzieży Kozimowa są liczne aresztowania agentów komunistycznych w Niemczech oraz Jugosławii, którą o nazwiskach agentów poinformowały Niemcy.

Uzasadniona decyzja

Na Śląsku rozwiązane zostało decyzją władz Stronnictwa Narodowe. Dlaczego? — pytają, udając — jak zawsze — naiwnością niewiniątka obozu narodowego. Przecież jest to obóz „narodowy“, mający w programie zapewnienie i ugruntowanie decydującej roli w Państwie elementowi czysto narodowemu, wzmaganie znaczenia Polski itd. Powtarzamy i akcentujemy „w programie“, gdyż w p r a k t y c e cała przeszłość, a i nie lepsza teraźniejszość tego stronnictwa zapisała się na kartach wstydliwych narodu i odrodzenia państwowego.

Czyż trzeba przypominać służalstwo wobec obcych, ultraliberalność akcentowaną przez ten obóz przed wojną i w czasie wojny, nawet wtedy, gdy oręż polski już wywalczył sobie szacunek obcych i prawo równorzędności. Czyż przypominać cały — jakże bolesny — okres poniżenia powagi Polski wobec obcych, intrygowania u sprzymierzeńców przeciw prawowitemu rządowi polskiemu, utrudnianie i opóźnianie zwycięstwa ostatecznego nad najzdemotryzowaną agitacją w wojsku przeciw Naczelnemu Wodzowi, wreszcie śmierć Pierwszego Prezydenta Rzplitej?

Któż to, jeśli nie ludzie obozu „narodowego“, głoszący dziś hasło: „naród polski gospodarzem we własnym Państwie“ — oddawał stale dusze polskie pod władztwo obce, usiłując zniszczyć wszelkie myśli wyzwolenicze i nie dopuścić do rozwoju jakichkolwiek czynów niepodległościowych.

Prawo pieczętowania się hasłem: „naród polski gospodarzem we własnym Państwie“ — zaiste nie należy do t. zw. „obozu narodowego“.

Ale rozwiązaniem stronnictwa narodowego na Śląsku nastąpiło nie z powodu występów z przeszłości, ciemnej tradycji tego stronnictwa i ogromnej dysproporcji między czynami a jego programem. Nastąpiło ono wskutek ujawnienia się działań, które — jako żywo — nic nie mają wspólnego ze wzmocnieniem powagi narodu i jego wartości. Oto na przestrzeni od 22 listopada do 18 grudnia ub. roku dokonali członkowie tego stronnictwa w różnych miejsc-

wościach Śląska 29 aktów, godzących w bezpieczeństwo życia i mienia obywateli, oraz naruszających porządek publiczny. Nie zmienia w niczym postać rzeczy fakt, że akty te skierowane były w pierwszym rzędzie przeciw ludności żydowskiej.

Dzisiaj nadaje się to antyżydowskie, juto rozlać się one mogą w razie bezczynności władz znacznie szerzej, co przy obecnym stanie biedy — zwłaszcza tak nagromadzonej, jak na Śląsku — na wąskim stosunkowo terenie stanowi duże niebezpieczeństwo. Dodać zresztą należy, że ekscesy stronnictwa narodowego, nie ograniczają się wyłącznie do ludności żydowskiej.

Wśród ekcesów znajdujemy operacje bombami. Sześć bomb podkładanych pod różne lokale, uniemożliwiające przedstawień w kinoteatrach, — to fakty, wobec których władze państwowe nie mogły przechodzić w spokoju. Milczenie w takich warunkach oznaczałoby — albo bezsilność i bezradność, albo zachęty do dalszego rozwoju występnej „akcji“.

Nie chcemy sprzedać dochodzeń, jakie muszą być prowadzone wobec tak znacznej liczby wykroczeń, — ale trudno się oprzeć wrażeniu, że wykroczenia te nie były wynikiem tylko temperamentu i demonstracji nastrojów. Zbyt wiele ich, zbyt systematycznie były dokonane i zespolone na terenie jednego województwa, by nie wysunąć wniosku, że jest tu świadoma celowa kierująca.

Być może, że ekscesy te miały tylko na celu wyrządzenie przykrości żydom na Śląsku, że wżory zakordonowe przenoszą się na teren Polski, że wreszcie była to próba, jak też zareagują na to władze. Możemy jednak zapewnić, że oświadczenie rządu o współpracy ze społeczeństwem — nie oznaczało zezwolenia na rozpisanie samowoli i szerszenia anarchji. Z tą walką będzie zdecydowanie i bezwzględnie każdy rząd polski i cała zdrowa część społeczeństwa.

Bez względu na to, jakimi hasłami ta anarchja pieczętowała się zechce i jakich szukać parawanów.

Wielkie Województwo Pomorskie

(t.) Jako ostatni punkt regionalnego programu zadań, stojących przed nami na Pomorzu do wykonania w najbliższym czasie, wymienił Pan Wojewoda Pomorski w swoim noworocznym przemówieniu konieczność rozszerzenia granic Województwa oraz dalszej koncentracji władz i instytucji w stolicy Pomorza, jak również zagadnienie własnej wyższej uczelni.

Zagadnienie rozszerzenia granic województwa pomorskiego nie jest zagadnieniem nowym. Z punktu widzenia interesów ogólnopolskich winno ono znaleźć wreszcie swoje załatwienie. Może postulat ten uda się zrealizować podczas projektowanej przez Rząd niebawem reorganizacji władz administracyjnych w Polsce, a może trzeba będzie sprawą tą zająć się oddzielnie. W każdym razie jest to sprawa wielkiej doniosłości. Na wybrzeżu morskim koncentrują się — bez przesady możemy to powiedzieć — najważniejsze interesy gospodarcze całego kraju. Wielki szlak handlowy odrodzonej Rzeczypospolitej ku morzu, a przez morze na cały świat prowadzi przez Pomorze. Tędy przechodzi około 75 procent wszystkich towarów, które Polska od siebie wywozi i które sprowadza z zagranicy.

Nakłada to na dzielnicę naszą szereg obowiązków. Do nich należy nie tylko konieczność przebudowy istniejących już szlaków komunikacyjnych, ale także intensywna ich rozbudowa. Pomorze musi w rozwoju swoich elementów dynamiki gospodarczej dotrzymać tempa Gdyni. Nie może trwać długo takie zjawisko, że Gdynia wisi na końcu wydłużonych szlaków komunikacyjnych, nie mając prawie żadnego oparcia o swoje naturalne i najbliższe zaplecze, jakim jest Pomorze. Patrząc od morza, tuż na jego wybrzeżu napotykamy się na dzieła gigantyczne, na wspaniałe twórczości polskiej energii i polskiego entuzjazmu i potem długo, długo niema nic, aż dopiero gdzieś w głębi kraju zaczynają nabrzmiewać życiodajne tętnice, które łączą ten największy port Polski z resztą jej organizmu. Na Pomorzu musi rozwinąć się przemysł, rolnictwo pomorskie musi znaleźć swe naturalne oparcie na rynkach konsumcyjnych polskich portów morskich oraz tych krajów obcych, z którymi zbliżyło nas tak bardzo posiadanie własnego wybrzeża morskiego. Rzemiosło i handel pomorskie mają także niezwykle perspektywy. Polskie kupiectwo musi pójść do Gdyni, nie wolno nam bowiem pozwolić na to, aby złote jabłka gdyńskie wpadały do kieszeni obcego kupiectwa, nieraz wręcz nieprzyjaźnie dla Państwa naszego nastawionego. Do tej akcji pionierskiej w pierwszym rzędzie powołane jest kupiectwo i rzemiosło pomorskie.

Wszystko to są kapitalne zagadnienia, od których rozwiązania zależy przyszłość i dobrobyt naszej dzielnicy. Albo potrafimy wykorzystać bezpośrednio bliskość złotodajnego morza, albo będziemy nadal wegetowali wśród sennych jezior, malowniczych lasów i jałowych piaszków, patrząc, jak wszelakie dobro przemyka się w huczących poślągach i samochodach przez nasze ziemie do głębi kraju i z głębi kraju. Stara rzymska maksyma powiada, że handel zostawia po drodze pieniądze. Jak dotąd wspaniale rozwijający się handel morski naszego kraju zostawia je w Gdyni i w głębi kraju, ale Pomorze nie bierze w nim prawie udziału.

Trzeba więc zdobyć się na energię działania, ale zarazem i na siły odpowiadające. Tymczasem województwo pomorskie należy do jednego z najmniejszych i najuboższych w Polsce. Powierzchnia jego wynosi 16.386 kilometrów kwadratowych, na którym to obszarze żyje trochę ponad milion mieszkańców. Nie licząc Śląska, mniejszy obszar ma tylko jedno województwo tarнопolskie (16.332 km. kw.), a mniejsza ludność tylko województwo nowogródzkie.

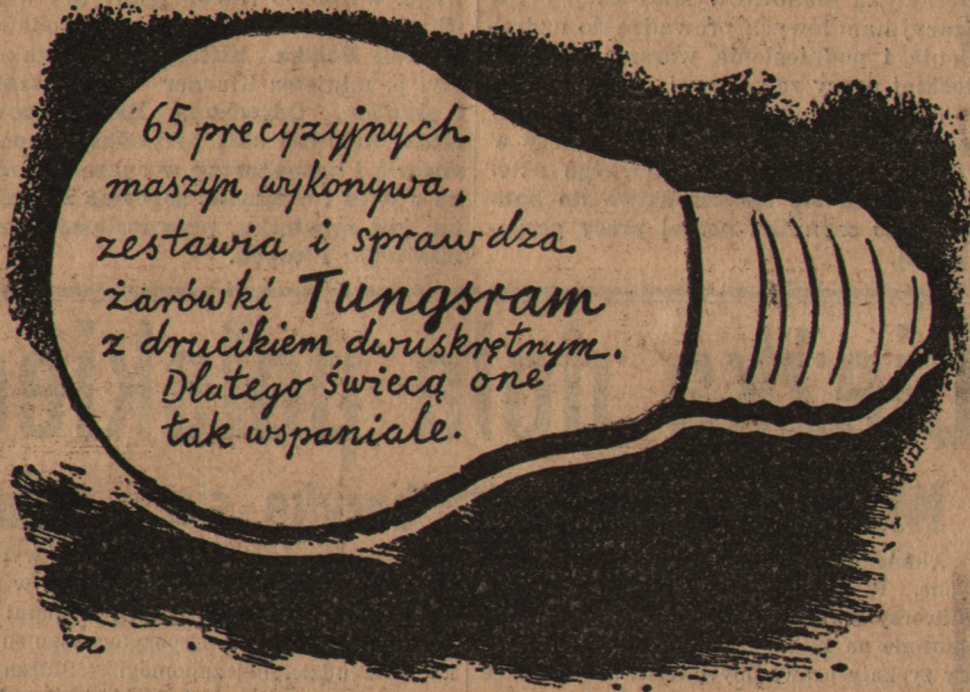
Gdyby przyłączone zostały do Pomorza te powiaty z sąsiednich województw, które od szeregu lat i tak już przejawiają naturalne ciążenie do Torunia raczej,

niż do Warszawy, czy Poznania, to stosunek zarówno powierzchni województwa pomorskiego jak i liczby jego mieszkańców w porównaniu z pozostałymi województwami zmieniłyby się znacznie na lepsze. Ale nie tylko to. Liczba zakładów przemysłowych, liczba warsztatów rzemieślniczych, prawie by się podwoiła. Jak wskazują odpowiednie studia, podwoiłyby się także środki samorządu terytorjalnego pomorskiego, który takie np. zagadnienie komunikacyjne daleko łatwiej i daleko szybciej mógłby we własnym zakresie rozwiązać. Przykładów takich wszechstronnych korzyści możnaby przytoczyć daleko więcej.

Z tem się łączy także doniosła sprawa, która społeczeństwo pomorskie od pewnego czasu specjalnie animuje. Jest to sprawa własnej wyższej uczelni. Za-

czątkiem jej ma być Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego, które ze składek społeczeństwa pomorskiego, jako widomy pomnik wdzięczności dla zgasłego Wodza Narodu, ma się zacząć w tym roku wznosić. Powiększenie województwa może mieć wpływ decydujący na przyspieszenie uruchomienia wszechnicy pomorskiej.

Kończąc rozważania nasze na temat programu zadań, które określił w swym noworocznym przemówieniu najwyższy przedstawiciel Rządu na Pomorzu, wyrażamy niezłomne przekonanie, że te wszystkie sprawy, tak żywo obchodzące ogół społeczeństwa pomorskiego, potrafią skupić dokoła siebie tyle świadomej swych celów energii społecznej, że nowy rok kalendarzowy, który przed kilku dniami rozpoczęliśmy, posunie w sposób decydujący realizację tych problemów.



Jak obserwowano zaćmienie księżyca z balonu „Jabłonna”?

Balon wylądował pomyślnie pod Ostrowią Mazowiecką

Polska astronomja osiągnęła rekord światowy. Do obserwowania zaćmienia księżyca — jak wczoraj donosiliśmy — użyto balonu „Jabłonna”, pilotowanego przez kpt. Burzyńskiego z dr. Janem Gadomskim, jako astronomem-obszawarzem.

Lot napotkał na trudności ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne. Zawdzięczając jednak umiejętności i znakomitej wprawie wytrawnego aeronauty kpt. Burzyńskiego, balon zdołał przebić się przez mgłę i wznieść na dużą wysokość, skąd astronom dr. Jan Gadomski mógł poddać obserwacjom ciekawe zjawisko na niebie.

Dr. Jan Gadomski mógł znakomicie przeprowadzić badanie i wszystkie swe spostrzeżenia skrupulatnie notował, aby następnie już w spokoju, w Obserwatorium Astronomicznym, dokonać reszty pracy. Balon, szybując w kierunku północno-wschodnim, wylądował w okolicy Ostrowi Mazowieckiej w województwie war-

szawskim, a więc w odległości niecałkowicie 100 km od Warszawy na polach jednej z wiosek, wywołując sensację w całej okolicy.

Lądowanie balonu odbyło się w warunkach najzupełniej pomyślnych około godz. 12 w nocy. Dzień uczestnicy wprawdy udali się następnie na spoczynek do jednej z pobliskich chat, a wczoraj rano wyruszyli w powrotną drogę: dr. Jan Gadomski przyjechał do Warszawy, kpt. Burzyński zaś udał się do Jabłonna Legionowej. Powłokę balonu przywieziono do 2 balonu samochodem. Balon jest zupełnie nieuszkodzony.

Interesujące spostrzeżenia i obserwacje, jakich dokonał uczony, będą przedstawione Obserwatorium Astronomicznemu Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, które w specjalnym komunikacie poda szczegółowe wyniki podjętych badań i zakomunikuje je innym obserwatorjom astronomicznym.

Walczące armie grzezną w błocie

Długotrwałe deszcze utrudniają operacje wojenne na frontach abisyńskich

Warszawa, 9. I. (PAT.) Na froncie północnym według urzędowego komunikatu włoskiego artylerji włoska rozpraszająca oddziały abisyńskie, skoncentrowane na południe od Makalle na górze Amba Aradam. Urzędowy komunikat abisyński, podany przez źródła angielskie i francuskie donosi, że wczoraj w dniu święta Bożego Narodzenia kościół koptyjski oddziały zbrojne abisyńskie ukończyły akcję odzyskania rejonu Tembien w części na zachód od Makalle.

Według tego komunikatu oddziały włoskie cofały się wczoraj, nie stawiając oporu, paliły one wsie abisyńskie w odwrocie i porzuciły 1 czołg i 1 samochód. Źródła angielskie podkreślają, że informacje abisyńskie i włoskie o położeniu

w prowincji Tembien są biegunowo sprzeczne, bo podczas gdy Abisyńczycy utrzymują, że ogarnęli Tembien na zachód od Makalle, a więc że posunęli się tu dość daleko naprzód, jednocześnie Włosi donoszą, że rozpraszali Abisyńczyków na górze Amba Aradam, że nie dopuścili do ulokowania tam gniazd karabinów maszynowych abisyńskich. Wszystkie źródła pozatem zgodnie stwierdzają, że ulewy, trwające na froncie północnym tamują operacje wojskowe.

Lotnicy włoscy, jak donoszą źródła angielskie, rozwijali ożywioną działalność na różnych odcinkach frontu w prowincji Tigre. Z frontu południowego żadnych wiadomości nie było.

PIĘKNA PANI

OBAWIA SIĘ

KATARU I KASZLU

i chroni się przed

przeziębieniem

zazwyczaj często

pastylki „Anacot”

Rurka (30 pastylek)

zł. 1.50. Do nabycia

w aptekach i skl. apt.



ANACOT
Dr. A. WANDER S.A. KRAKÓW

Gdańsk a polsko-niemiecki obrót towarowy

Jako przedstawiciel Gdańska w prezydium „Zahanu” w komisji rozrachunkowej przewidzianej polsko - niemiecką umową gospodarczą z listopada r. ub., wyznaczony został dr. Nickel, kierownik gdańskiej Centrali Dewiz. Do tymczasowego komitetu dla polsko - niemieckiego obrotu towarowego (Kopen) powołano syndyka Gdańskiej Izby Przemysłowo - Handlowej dr Chrzana oraz dyrektora Gdańskiej Izby Rolniczej Ranga.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Trzeba wiedzieć, czego się chce

(ow) B. min. Leon Janta-Polczyński ogłasza w „Dzienniku Poznańskim” szereg uwag, poświęconych zagadnieniu nowego ukształtowania się sił społecznych w Polsce. Autor pisze m. inn.:

„Rozwiązanie wojewódzkich przedstawicielstw BBWR przyjęto dosyć powszechnie bez żalu. Tem niemniej była to jedyna wieź, która społeczeństwo skłapała. Przynięcie jej spowodowało rozsypanie. Oczywiście, że dawne „partje” uważają chwilę za stosowną przypominać się. Opozycja wszakże przez 10 lat wykazała taki brak programu, tak tanią krytyczność wobec z pewnością omylnego, lecz bądź jak bądź cały ciężar pracy dźwigającego Rządu, że wątpliwy, by hasła jedynie negatywne mogły pociągnąć za sobą społeczeństwo. Trzeba czegoś nowego, pozytywnego, męskiego — trzeba wiedzieć czego się chce, nie wystarczy już wiedzieć, czego się nie chce. Trzeba ludzi rozumiejących, że trudności przewyższają się tylko inteligencją i pracą.

Zachodnie dzielnice, z których 2 razy wyszły reorganizacje Polski: (Bolesław Chrobry — Łokietek), które i w 19-tym wieku przodowały w robocie konstruktywnej może znowu wydadzą z siebie myśl pozytywną stworzenia współpracy wszystkich ludzi dobrej woli ku dobru Ojczyzny — wszystko w najszerszym, a zarówno w najciaśniejszym tego słowa znaczeniu. Potrzeba zorganizowania się powiatów i województw jest nakazem chwili. Jako konieczność ona się napewno realizuje jeżeli nie w dobrym kierunku, to w złym.

Program prosty: Silna rozumna władza oraz współpracujące społeczeństwo (akcent leży na „pracujące”).

Odwrotna strona humanitaryzmu

Prasa doniosła ostatnio o szeregu przestępstw kryminalnych, których autorami byli świeżo amnestjonowani więźniowie. Fakty te dały „Il. Kurjerowi Codziennemu” asumpt do zajęcia krytycznego stanowiska wobec zbyt — jego zdaniem — pobłażliwego traktowania zbrodniarzy przez sądy i opinię publiczną. Pismo przytacza m. in. taki przykład:

„W tych dniach czytaliśmy niesamowitą wprost historję. Oto na ulicach Wadowic ujęto po krwawej strzelaninie dwóch groźnych bandytów. Obaj dokonali 20-go grudnia morderstwa w Krotozynie, a potem uciekli do Wadowic, gdzie już upatrzyli sobie widoczną nową ofiarę. W Krotozynie zamordowali dwie osoby, a mianowicie małżeństwo Bolesława i Elżbiety Gapików i okradli dom zamordowanych. Kogo mieli zamiar zamordować w Wadowicach, jeszcze nie wiadomo. Może ofiarą ich padłoby jedno, a może dwa czy więcej istnień ludzkich.

Cóż się dalej okazuje? Otóż posterunkowi w pościgu na ulicy Wadowic zranili obydwu zbrodniarzy. Jeden z nich Markowicz Szajer-Mayer został niedawno wypuszczony z więzienia we Wronkach, gdzie za zbrodnię mordu rabunkowego przesiedział 15 lat.

„Wypadek wadowicki ma swoją wymowę. Za mord rabunkowy skazano młodego, około 20 lat liczącego mordercę, na 15 lat. Wyszedł w wieku lat trzydziestu kilka i zaczął od morderstwa”.

W konkluzji „I. K. C.” stwierdza, że

„Lęzka, jaką ronimy nad losem zbrodniarza, wywołuje potem niejedną łzę osieroconych dzieci. Myślimy za wiele o zbrodniarzach, a za mało o ich ofiarach”.

O pozytywny stosunek społeczeństwa do handlu

z przemówienia prezesa Cz. Klarnera

We środę, dn. 8 b. m. prezes Związku Izb Przemysłowo-Handlowych b. minister, inż. Czesław Klarner, wygłosił przez radio przemówienie na temat stosunku społeczeństwa do handlu. Mówca przypomniał na wstępie, że w Polsce historycznej szlachta, składając obfite ofiary krwi na ołtarzu ojczyzny, rosła w wpływy polityczne, które doprowadziły do preponderancji całkowitej wsi i do gospodarczego pokrzywdzenia miast. Wypadki polityczne 17 i 18 stulecia, niszcząc pożogami wojen tereny Rzeczypospolitej, znacznie pogłębiały katastrofalny stan miast polskich i ich ludności, w okresie gdy państwa zachodnio-europejskie dzięki rozwojowi handlu i rzemiosł, w atmosferze ustabilizowanych swych stosunków politycznych, rosły w swej zamożności i stałe rozszerzały zakres swych stosunków i wpływów gospodarczych znacznie poza zakres ich terytorjów państwowych.

Odrodzona Polska musi odrobić błędy swej historii i do uzdrowienia swych stosunków demograficznych dojść przez należyłą przebudowę społecznego i gospodarczego układu sił narodowych.

W tych warunkach zagadnienie handlu w Polsce, tak pokrzywdzonego i maltretowanego w przeszłości, swoją doniosłością znacznie przekracza gospodarcze ramy problemu, wkraczając w dziedzinę naprawy układu społecznego, jako podstawy żywotności państwa.

Miasta polskie, które reprezentują 4/5 część ludności, są obciążone w skali 85 proc. na rzecz budżetu państwa, gdy 1/5 ludności zamieszkałej na wsi przykłada się w 15% do tegoż budżetu. Stosunek obciążeń mieszkańca miast i mieszkańca wsi wynosi 10:1.

To są niezwykle anomalje, dziedziczone z polityki społecznej i gospodarczej Polski przedrozbiorowej, bolesne skutki stopięćdziesięcioletniej niewoli politycznej, zniszczeń wojennych w skali niepomiernej wyższej, niż rezultat światowego przesilenia gospodarczego.

Dlatego też walka z dzisiejszym kryzysem w Polsce sprowadza się przede wszystkim do walki z zasadniczymi niedomaganiem społecznymi i gospodarczymi, złagodzenie których przyniesie Polsce poważną ulgę. Załatwienie tej sprawy zależy od nas samych, czyli od społeczeństwa, jako czynnika aktywności gospodarczej i od państwa, jako źródła jego polityki gospodarczej.

Handel polski, tak samo zresztą jak i inne działy naszego gospodarstwa narodowego, jest obciążony wieloma wadami zarówno od strony organizacyjnej, jak i technicznej, wynikającymi zarówno z jego przeszłości, jak i z warunków doby obecnej. Do ich liczby wypadają zaliczyć — rozdrobnienie placówek kupieckich, ich pauperyzację oraz prymitywizm w metodach pracy. Jedynie długoletnią wytrwałą pracą każdego kupca oraz organizacji kupieckich można dojść do poprawy w zakresie handlu, doprowadzając do coraz sprawniejszej i doskonalszej obsługi przy przestrzeganiu podstawowej zasady dostarczenia konsumentom towarów dobrej jakości, na podstawie taniej kalkulacji, przy pokryciu kosztów racjonalnie zorganizowanego pośrednictwa i przy zapewnieniu skromnego zysku.

To obowiązek kupca i kupiectwa. Natomiast społeczeństwo winno zrozumieć — mówił min. Klarner — iż praca kupca jest tak samo twórczą, jak praca rolnika, przemysłowca, czy rzemieślnika, iż handel nie jest zbędnym ogniwem pomiędzy producentem i konsumentem, że nie może być usunięty i wzięty poza nawias pracy gospodarczej.

Praca kupca współczesnego wymaga należytego przygotowania, stosowania metod, opartych nie tylko o osobiste zalety i tradycje, wymaga ona również znajomości i stosunków krajowych i światowych. Inny handel — to kramiarstwo bez przyszłości i bez wartości społecznej.

Bolesna, a społecznie szkodliwa jest

rzeczą, iż społeczeństwo nasze w oparciu o dawne tradycje, nie posiada zrozumienia dla zjawisk gospodarczych i ze szczególną nieufnością odnosi się do kupiectwa. W atmosferze obecnej polityki deflacyjnej spotykamy się z ostrymi zarzutami przeciwko handlowi, za rzekome zdradzenie z powodu wysokich cen za towar. Jest to głęboka nieświadomość rzeczy — porozumienie w celu wyznaczania cen przez handel, reprezentowany przez kilkaset tysięcy warsztatów nie może mieć miejsca tak samo, jak rolnicy są pozbawieni możliwości porozumienia się i słusznego nawet podniesienia cen na plody rolne. Za winy jednostek nie można potępiać ogółu.

Handel polski — stwierdził prelegent — jest na drodze do organicznej poprawy, a planowe wysiłki akcji organizacji handlowych prowadzą do uzdrowienia i podniesienia warsztatów kupieckiej pracy zawodowej.

Trudna to praca i obliczona na długą metę. A skuteczność jej zależy w wielkiej mierze od pozytywnego ustosunkowania się społeczeństwa do handlu, jako czynnika naszej pracy gospodarczej.

Objawy nastrojów antyhandlowych, wynikające z niezrozumienia roli zdrowego pośrednictwa handlowego i roli społecznej handlu, wszystkie objawy negatywnego stosunku społeczeństwa do handlu i kupiectwa — przeszkadzają wysiłkom w kierunku jego uzdrowienia i podniesienia, zniechęcając do nich kupiectwo, osłabiając jego siłę, a tem samem przyczyniając się do rozprzężenia aparatu wymiany.

Błędy popełnione w naszej historii w stosunku do miast, błędy, które doprowadziły do upadku tych miast, do zniszczenia stanu średniego, niechaj będą przestroją, jak nie należy postępować, a równocześnie podniętą do współdziałania całego społeczeństwa w akcji podniesienia i rozwoju życia gospodarczego, w sposób równorzędny dla wszystkich dziedzin naszej pracy narodowej.

Jeśli Polska historyczna — zakończył p. minister Klarner — stała szablą i pługiem, Odrodzona Rzeczpospolita może budować swą przyszłość mocarstwową i gospodarczą w oparciu zarówno o wieś i o miasto, zarówno na rolniku, jak robotniku, przemysłowcu, rzemieślniku i kupcu.

Wielka okazja dla kupujących aparaty radiowe

Pragnąc udostępnić jaknajszerszym rzeszom ludności korzystanie z dobrodziejstw radia, Polskie Zakłady Philips S. A. zorganizowały pierwszy Wielki Konkurs radiowy z wielką ilością cennych nagród dla uczestników.

Każdy posiadacz lub nowonabywca odbiornika Philipsa, wyprodukowanego w Polsce, staje się nie tylko posiadaczem sprzętu najwyższej jakości, lecz jednocześnie zdobywa prawo uczestniczenia w Wielkim Konkursie Philipsa. Warunki konkursowe są bardzo łatwe: uczestnicy mają jedynie za zadanie demonstrować swym znajomym zalety odbiornika Philipsa i podawać Sekretarjatu Konkursu na specjalnych kartach nazwiska i adresy osób, które wysłuchały u niego audycji. Od ilości sprzedaży dokonanych na podstawie otrzymanych w ten sposób kart zgłoszenia będzie zależało przyznanie nagrody.

Warto zaznaczyć, że wśród dużej ilości cennych nagród znajdują się 4 samochody „Polski Fiat”.

Bliższych informacji udzielają wszystkie większe firmy radiowe.

Konkurs trwa do końca marca r. b., a każdy miesiąc stanowi odrębną całość.

Książęce zaręczyny

Oficjalnie ogłoszono zaręczyny księżniczki Serije, siostry króla albańskiego Zogu z księciem Abidem, młodszym synem byłego sultana Abdul Hamida.

Ciężka dola polskiego studenta

Młodzież akademicka boryka się z trudnościami materialnymi

Akademickie wakacje świąteczne skończone. W korytarzach szkolnych i hallach uniwersyteckich znów rojno i gwarno, znów odłożone na kilkanaście dni książki i skrypty zyskały prawo obywatelstwa. Mimo, że ślodkie, poświęteczne rozleniwienie kosztuje niejednego studenta dużo silnej woli — rzeczywistość bądź w postaci zawitych wykresów politechnicznych, czy też wertowania ksiąg prawniczych nie zezwala na żadne ustępstwa.

Zima, która przede wszystkim młodzieży sprawiła najwięcej zawodu brakiem śniegu, przyniosła z sobą nietylko tę troskę: poza pracą i codziennymi kłopotami, poza odwieczną nieomal historią dziurawych butów i podszytych wiatrem płaszczy, najbardziej aktualną staje się kwestia czesnego, urastająca na wyższych uczelniach do bezwzględniego pytania: być czy nie być.

Przeszło półtora miliona państwowych stypendjów akademickich, jakie zostały przyznane i rozdzielone na poszczególnych uczelniach przez ministerstwo oświaty — stanowi najpoważniejszą pozycję w całokształcie niesienia pomocy niezamożnej młodzieży akademickiej, nie rozwiązuje jednak całkowicie zagadnienia.

Należy pamiętać, że stypendja akademi-

ckie przyznawane są w większości wypadków studentom już zaawansowanym w studiach, którzy pracowitością i postępami dają dostateczną rekołmię pozytecznego użytkowania udzielonej zapomogi. Słuszne to skądinąd stanowisko władz oświatowych uderza jednak najbardziej dotkliwie w najliczniej zazwyczaj reprezentowaną na uczelniach młodzież z pierwszego roku, która, rozpatrując tę kwestję z innej strony, powinna być przede wszystkim otoczona opieką w momencie rozpoczynania samodzielnego życia.

Dlatego też poza pomocą władz szkolnych i wprowadzonymi ostatnio ułatwieniami, które zezwalają na opłacenie czesnego w trzech ratach, nieodzowna jest jeszcze ponadto w akcji opieki nad młodzieżą ścisła współpraca czynnika społecznego.

Rozpoczynający się na terenie Rzpłitej okres t. zw. „tygodnia akademika” powinien przynieść nietylko mniejsze lub większe ofiary na rzecz młodzieży akademickiej, ale, co najważniejsze, dobrą wolę współdziałania szerszych sfer, odrobinę serdecznego zainteresowania losem tych, którzy niejednokrotnie w nieprawdopodobnie ciężkich warunkach muszą torować sobie drogę do przyszłości, jakże często studując po dwa

lata w jednym roku spowodu konieczności zarobkowania nietylko na siebie, ale i na rodzinę.

Szereg próśb, jakie zostały złożone ostatnio przez delegację młodzieży akademickiej na ręce ministra oświaty o niższe czesnego, jest wymownym świadectwem ciężkiej sytuacji akademików, z drugiej strony jednak, realizacja wysuwanych przez młodzież postulatów natrafia, mimo najszczerzej woli władz oświatowych, które rozważają wszelkie możliwości ew. niżki opłat, na poważne trudności budżetowe.

W preliminowanym przez Rząd na rok 1936/37 budżecie po stronie dochodów najpoważniejszą pozycję stanowią wpływy z taksy administracyjnej, wynoszące 16.200.000 zł. oraz fundusz opłat akademickich — 9.100.000 zł., przyczem na fundusz opłat studenckich składają się dwie pozycje: wpisowe i opłaty roczne.

Ponadto w przedłożeniu rządowym budżetu przewidziany już został wpływ z poszczególnych wyższych uczelni na terenie Rzpłitej, który wyraża się ogólną sumą 8.340.000 zł., przyczem największy wpływ przewidziany jest z Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie (9.530 studentów) — 1.855.000 zł., a najmniejszy z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (180 studentów) — 28.000 zł.

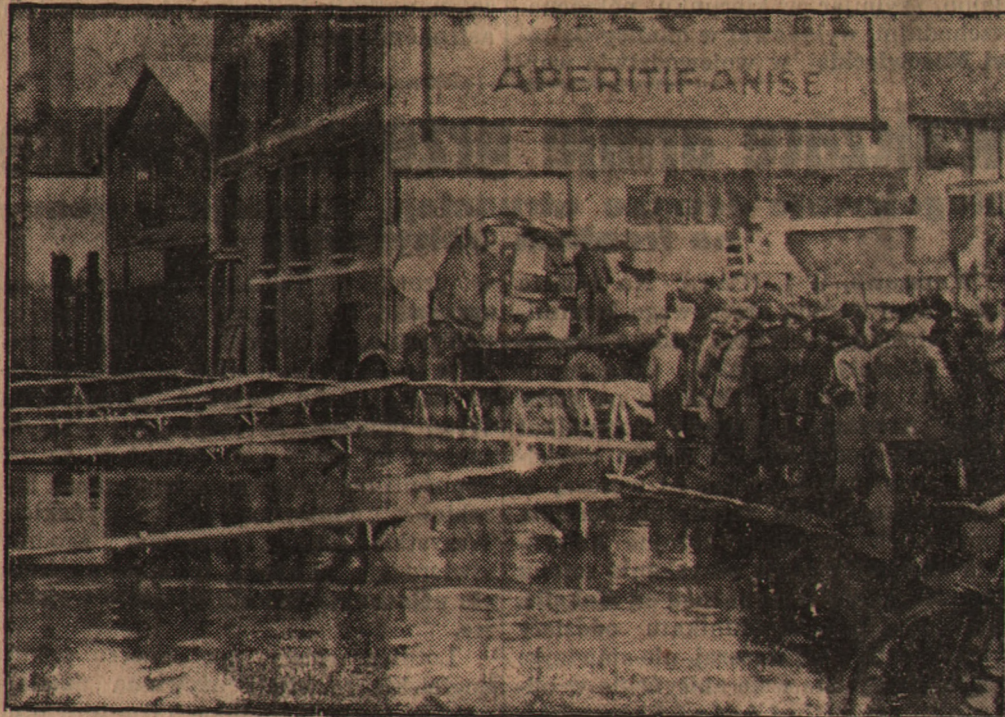
Ewentualna obniżka opłat w roku bieżącym wymagałaby zatem wynalezienia nowych źródeł pokrycia powstającego stąd niedoboru budżetowego, co przy obecnej, ogólnej kompresji wydatków — jest rzeczą niewątpliwie trudną.

Należy przytem pamiętać, że wyłącznie w państwowych uczelniach akademickich grupuje się w roku bieżącym 38.150 studentów. Jeśli się uwzględni, że liczba ta zdwaja się przy zsumowaniu z ilością słuchaczy uczelni niepaństwowych — należy stwierdzić, że wszelkie nawoływania do ofiarności na rzecz młodzieży akademickiej są nawoływaniem w słusznej sprawie, słuszną bowiem jest rzeczą, ażeby cały naród w jednakowym stopniu troszczył się o młode pokolenie, na którego barkach ma złożyć w przyszłości odpowiedzialność za losy Rzeczypospolitej. rk.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu wyniósł w d. 31 grudnia r. ub. (w milj. zł. — w nawiasach obieg w dn. 20 grudnia ub. r.): Ogółem 404.272 (379,1), w tem monety srebrne 320.127 (298,0), bilon nikielowy i brązowy 84.145 (81,1).

Powodzie we Francji



Jak wynika z ostatnich wiadomości skutki powodzi we Francji są wprost katastroficzne. Na ilustracji salna niska miasta Rennes

„Złoty” uśmiech pięknej Gwendolyn

Amerykańska „królowa reklamy” opowiada o swej zawrotnej karierze

Amerykańska „królowa reklamy” mieszka podczas swego pobytu w Paryżu oczywiście w najwspanialszym hotelu, w tych samych apartamentach, które zajmował ostatnio książę Walji. „Królowa” zachowuje oczywiście w swych podróżach ściśle incognito, które udało się jednak mimo wszystko odkryć kilku dziennikarzom.

„Królową reklamy” Stanów Zjednoczonych jest Gwendolyn Jarvis, która obecnie bawi w Paryżu. Postać wysmukła, twarzyczka różowo-biała, oczy lazurowe, włosy koloru pszenicy — całość przedstawia typ rasowej stuprocentowej Amerykanki.

Posłuchajmy, co Gwendolyn Jarvis opowiada o swojej karierze:

PIERWSZE HONORARIUM

Przed kilku laty byłem jeszcze zupełnie nieznaną i biedną. Cztery lata temu obrano mnie „królową piękności” stanu Missouri, i to był pierwszy szczebel do mojej kariery. Jeden z fotoreporterów zauważył, iż posiadam twarz „prawdziwej Amerykanki”, i orzekł, że fakt ten powinien mnie i jemu dopomóc do zrobienia kariery. Sfotografował mnie w odpowiedniej pozie w celu reklamowania pewnej fabryki ice-cream'u (napoju chłodzącego) i zapłacił mi 20 dolarów, co dla mnie oznaczało dużo pieniędzy. A że przepadałam za icecream'em, szczególnie wysoko zaś ceniłam niedostępny wówczas dla mnie wyrób firmy, dla której pozowałam, fotografia reklamowa udała się nadzwyczajnie. W kilka dni później rozpromieniona twarz moja spogląda z wielkich plakatów na wszystkich słupach reklamowych Chicago z ponad napisu: „Prawdziwa Amerykanka zawdzięcza swoją krasę icecreamowi firmy X.”

Wszystkie konkurencyjne fabryki lodów i napoi chłodzących dostały żółtaczkę z zardrości i poczęły mnie bombardować ofertami.

Następny mój uśmiech na nowym plakacie reklamowym przyniósł mi już 60 dolarów.

UŚMIECH W 25 MILJONACH EGZEMPLARZY

Dalsza moja kariera rozwijała się już w tempie amerykańskim. Cały świat zdawał się być przekonany, że ja, tylko ja, przedstawiam typ Amerykanki. Fabryki perfum, pudrów, kremów, past do zębów i do obuwia, papierosów, pończoch, bucików, zegarków, samochodów — pchały się drzwiami i oknami, aby pożykać mnie na kilka minut do zdjęcia reklamowego.

Korespondencja moja przybrała gigantyczne rozmiary. Przyjąłem jednego sekretarza, potem drugiego, trzeciego, wszystkich znalazłem wśród moich braci i krewnych. Teraz zatrudniłem całą moją rodzinę. Roosevelt jest w Stanach Zjednoczonych mniej znany ode mnie. Nie mogę uczynić kroku, aby nie zbiegli się ludzie, którzy pragną mnie ujrzeć osobiście. Mam 120 milionów znajomych w całej Ameryce.

W ciągu roku pozuję do 1250 zdjęć reklamowych dla różnych firm. Dzienniki i tygodniki publikują moją fotografię w 20 milionach egzemplarzy dziennie. W miastach amerykańskich rozlepiają tygodniowo 600 tysięcy olbrzymich plakatów z moją podobizną. Na samych stacjach kolejki podziemnej jestem stale uwieczniona na 300 tysiącach plakatów. W samych pudełkach do papierosów mój miniaturowy portrecik znajduje się w obiegu w 3 milionach odbitek.

Pewien dziennikarz nazwał mnie „MONA LIZĄ AMERYKĄ”.

Ale praca moja i obowiązki „królowej reklamy” nie są łatwe. Czasem w ciągu jednego popołudnia muszę pozować do 20 zdjęć, i od trzech lat nie miałam wolnego dnia.

Ile zarabiam?

Nie wiem, na to pytanie umiałby odpowiedzieć mój kasjer albo mój ojciec.

Czy chciałabym zostać gwiazdą filmową?

Nie. W moim zawodzie zarabiam więcej od najpiękniejszej gwiazdy filmowej.

Czy otrzymuję oferty małżeńskie?

Masami, ale ich nie czytam ani nie przyjmuję nikogo.

ZAKOCHANY COWBOY

W początkach mojej kariery, kiedy jesz-

cze byłem mało doświadczona, zgłosił się u mnie pewien cowboy. Sekretarz go wpuścił, tak, jak stał, w szerokich, skórzanych spodniach, w olbrzymich butach, padł na kolana i oświadczył, że nie może żyć bezemnie. Od 6 miesięcy ogląda codziennie moją podobiznę na reklamie tytoniowej w jedynej gazecie, która dochodzi do jego ranchy na dalekim zachodzie. A że jest najbogatszym wokół farmerem, prosi o moją rękę i jest przekonany, że go poślubię.

Musiąłem mu podarować całą walizę fotografij i z trudem wytłumaczyłam, że nie zamierzam wychodzić za męża.

Odtąd jestem ostrożniejsza, a sekretarz

moi muszą na listy miłosne odpowiadać, że zbliska wcale tak ponętnie nie wyglądam, że jestem okropnie uszmiłkowana, mam prawie oko szklane, a lewem zezuje, i że mam same sztuczne zęby.

NA SAMOTNEJ WYSPIE

A jeśli kiedyś istotnie wyjdę za męża, udam się w podróż poślubną na samotną wyspę, najchętniej do Ziemi Ognistej, aby być samotną z moim mężem. Wówczas przestanę być królową, a raczej będę nią tylko dla mego najdroższego. I wówczas za każde zdjęcie ja będę płaciła.

(w)

Wesoła gimnastyka na podłodze



Pora zimowa szczególnie nadaje się do uprawiania gimnastyki w halach zamkniętych. Zamilowane miłośniczki sportu trenują przez cały rok.

Paryż - Londyn

Bezpośrednia komunikacja kolejowa

Za kilka miesięcy uruchomiona będzie bezpośrednia komunikacja kolejowa między Paryżem i Londynem. Pomiędzy portami w Dover i w Dunkierce kursować rozpoczyna ogromnych rozmiarów promy, na które wjeżdżać będą pociągi, udające się ze stolicy Anglii do stolicy Francji i vice versa. W stocznich angielskich wykańczane są obecnie wspaniałe promy, na pokładzie których umieszczone są cztery linie szyn kolejowych, park dla samochodów, restauracja i t. p. urządzenia. Inicjatywa uruchomienia bezpośredniej komunikacji pomiędzy kontynentem wyszła ze strony Anglii. Jeszcze w czasie wojny zorganizowane było dla oszczędzenia czasu przy przeładunkach przewożenie amunicji i materiałów wojennych na front za pomocą wagonów towarowych, wjeżdżających na prom. Obecnie te-

go rodzaju bezpośrednia komunikacji lądowo-morska istnieje w licznych punktach, a przede wszystkim na Bałtyku pomiędzy Niemcami a Szwecją.

Bezpośrednia komunikacja kolejowa z Anglią przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia ruchu turystycznego i do przyspieszenia transportów towarowych. Specjalne udogodnienia przewidziane są dla automobilistów, którzy będą mogli wjeżdżać autem na prom, nie narażając maszyny na ładowanie przy pomocy dźwigów. Pokład promów - olbrzymów przypominać będzie nowoczesny dworzec kolejowy, zaopatrzone we wszystkie udogodnienia dla podróżnych, którzy będą mogli korzystać ponadto w czasie przeprawy przez La Manche z kąpielii słonecznej.

Moda pod znakiem karnawału

Zamiast wspaniałych modeli - tualety „małe wieczorowe”

Wobec tego, iż nadchodzący sezon karnawałowy nie zapowiada się zbyt hucznie, przewidziany jest rodzaj tualetu, zwanych „małymi wieczorowymi”. Nie będą to wspaniałe modele zagranicznych domów, na które składają się oczekujące złotem i srebrem lamy oraz iskrzące się brokaty, nie stać nas na to, ani nie przewidujemy nadających się do takich tualetu uroczystości. Za to mała wieczorowa tualeta znajdzie u nas jaknajszersze zastosowanie. Najbardziej faworyzowanym materiałem na suknie małe wieczorowe jest przede wszystkim aksamit we wszystkich odmianach, począwszy od cienkiego welwetu, a kończąc na velour-changeant. Dalej idzie tafta i wreszcie dawno niewidziane lekkie szyfony i żorżety. Z kolorów obok czarnego modny jest fioleto we wszystkich odcieniach: fioleto bis-

kuni, violine, cyklamen, lila-rouge i tulipe-noire. Fioletu rość się będzie na wszystkich zabawkach karnawałowych w Paryżu, Wiedniu i Londynie. Prawdopodobnie i Warszawa nie pozostanie w tyle i złoży daninę panującym na całym świecie fioletowym tendencjom.

Małe tualety są tak rozmaite, jak rozmaite są okazje, na które są przeznaczone, a więc: teatr, koncert, restauracja, prośzone przyjęcie w prywatnym domu, bridge lub dancing. Suknia taka mało różni się od skromnej sukni popołudniowej, chyba tylko długością. Są tualety wieczorowe, których jedyną ozdobą jest biały pikowy kołnierzyk i naiwna kokardka pod szyją. Na rewji, poświęconej temu typowi sukien, reprezentowane było mnóstwo modeli. Ładnie wyglądała szwajcarka sukienka

na obcisłej kombinacji w tym samym kolorze przy czym różowy szfon usiany był czarnymi grochami; bufiasty rękaw do łokcia i biały chłopczyk kołnierzyk dopełnia całość. Inna sukienka z czarnego aksamitu, o spódnicy długiej do kostek, miała zakieciak z nieco dłuższą baskinką, uszytą na białej podszewce, a za przybranie jedynie biały pikowy kołnierzyk i takiż mankiety. Jeszcze inny model składał się z czarnej ukośnie krajanej spódnicy i bluzki ze złotej lamy. Bardzo podobał się wszystkim wieczorowy smoking, składający się z długiej do ziemi spódnicy i mocno wciętego aksamitnego zakieciaka, uzupełnionego kamizelką, przyczem kamizelka była dwustronna: z jednej strony biała, a z drugiej rubinowa. Guziki i kokardka były białe-czerwone, tak, że nadawały się do jednej i drugiej kamizelki.

Céline.

W mroźne dni zimowe...

NIVEA
 Krem NIVEA od zł 0,40 do 2,60
 Olejek NIVEA od zł 1,00 do 3,50

Policja uniwersytecka w Belgradzie

Ze względu na liczne, mające ostatnio miejsce na uniwersytecie w Belgradzie rozruchy i manifestacje studenckie — Rektorat Uniwersytetu postanowił wprowadzić „straż uniwersytecką”.

Uchwała o tej policji uniwersyteckiej przeszła na Radzie profesorskiej 50 głosami przeciw ośmiu. Postanowienie to wzorowane jest na przykładzie Oxfordu.

Policja ta nie ma żadnego związku z policją państwową i zorganizowaniem jej zajmą się władze uniwersyteckie.

Świadectwa małżeńskie

Na mocy niedawno wydanej ustawy, w Rzeszy niemieckiej wprowadzono obowiązek przedkładania świadectwa zdrowotności i czystości rasy przez osoby pragnące zawrzeć związek małżeński. Idea ta nie jest nowa. Już 500 lat przed Chrystusem poeta grecki Theognis domagał się rozwiązania kwestji odpowiedniego doboru małżonków. „Dbamy o czystość rasy świń, dobieramy okazy bez wad celem wytworzenia silnego i zdrowego potomstwa. Jakże inaczej jest w stadłach małżeńskich. Mężczyźni żenią się z pieniędzmi. Nie dziwny się przeto, przyjaciele, — że rasa ludzka degeneruje się coraz bardziej”. Słowa te wypowiedziane przed 24 wiekami dały podstawę do wprowadzenia małżeńskich zaświadczeń eugenicznych w Stanach Zjednoczonych w roku 1913, w Szwecji w 1915, w Norwegji w 1918, w Turcji w 1921, wreszcie w Niemczech w 1935 roku.

„Potrzebne lewe ucho — zapłacić 2500 dolarów”

W jednym z dzienników chicagowskich ukazało się w tych dniach ogłoszenie tej treści: „Potrzebne lewe ucho — zapłacić 2500 dolarów”.

Ogłoszenie to nadała żona bogatego przemysłowca chicagowskiego, która w katastrofie samochodowej straciła ucho. Zrozpaczona udała się do sławnego chirurga, który przyrzekł naprawić szkodę pod warunkiem, że dama dostarczy mu oryginalne ucho ludzkie.

W dzień po ukazaniu się ogłoszenia do administracji pisma nadeszła oferta od matki kilkorga dzieci, którzy mają złożony od dłuższego czasu chorobą nie mogli zarabiać na życie. W rodzinie panowała nędza i głód. Matka zdecydowała się na oddanie ucha, by w ten sposób ratować rodzinę przed śmiercią głodową, zażądała jednak ceny 4000 dolarów. Transakcja doszła do skutku ku zadowoleniu pięknej pani i bezrobotnej rodziny, pogrążonej w skrajnej nędzy.

Aresztowanie poligamisty

We Lwowie aresztowany został szwec Abraham Bau, który jak się okazuje jest mężem czterech żon. Poraz pierwszy ożenił się przed 5 laty w Częstochowie, poczem zaś zawarł małżeństwo z drugą kobietą w Warszawie, w końcu w Będzinie, a wreszcie we Lwowie, gdzie obecnie mieszka.

duża żołniersza

Przeżycia z wojny światowej

Część I. W ARMJI NIEMIECKIEJ

— Tak?! — pyta jeden z nich przeciągłym głosem.

— Tak! Ale ona chleba nie bierze, tylko pieniądze. — Sprzedajcie mi chleb, a ja was do niej zaprowadzę.

— My pieniądze mamy; chleb damy ci darmo, byleś nas zaprowadził.

— A młoda jest? — pyta drugi.

— W każdym razie młodsza od nas.

Odebrałem chleb i zaprowadziłem mych gości do staruszków na końcu wsi, gdzie przypadkiem parę dni temu wstąpiłem, szukając mleka. Wskazałem im dom i światło w oknie, i czempredzej oddaliłem się, by nie patrzeć na ich długie nosy i ewentualnie zamiast z chlebem, nie odejść z kulakami.

Myję sobie menażkę koło studni baraku, w którym jeńcy rosyjscy mają swoje kwatery. Ustawiają się, by pójść po obiad. Jednak najpierw przed jedzeniem odmawiają wspólną modlitwę. To samo czynią po spożyciu obiadu. Ten lud modli się rano i wieczór, przed i po jedzeniu. Mimo, że cierpią straszliwy głód, krzyczy się na nich, jak na bydło, albo bije się ich o byle co, nazywa się ich „głupimi Ruskami“.

ROZDZIAŁ XXXII.

ZNOWU WE FRANCJI.

Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia 1917 r. jedziemy do Francji. W Prostkach nasz transport zatrzymuje się na 24-godzinny postój, w celu desynfekcji.

Mróż jest siarczasty. To też podróż w nieogrzanych wagonach 3 kl. nie należy do przyjemności. W pierwsze święto przybywamy do Berlina i otrzymujemy małą gwiazdkę i trochę lepszy obiad. Ludność cywilna dopytuje się, czy może mamy do sprzedania artykuły spożywcze, bo tam w Rosji niby żywności jest tak dużo.

— Tak! Moje panie! Tam w ROSJI wszystko z nieba spada. Patrzcie, jacy my wszyscy grubi — tłumaczy grupie kobiet jeden z żołnierzy, pokazując na swoje wpadłe policzki.

Kilku z nas ulokowało się w wagonie na półkach bagażowych i tam mieliśmy możliwość wyprostowania swych członków. Oczywiście musieliśmy przywiązać się czemkolwiek do sztab żelaznych, aby nie spaść podczas snu.

I tak jechaliśmy przez sześć dni i sześć nocy. Klimat w zachodnich Niemczech i we Francji był już łagodniejszy.

Już trzeci dzień jesteśmy w Lille, we Francji. Kwatery zajmujemy w cukrowni. Wielkie i zimne sale obstawione są łózkami, zaopatrzonemi w sieniaki. W naszej sali rozlokowane są piąta, szósta i siódma kompanja. Większość ludzi choruje. Dziś mamy wizytację kwater przez pułkownika. Gdy był już przy drzwiach sali, zrywa się jak burza wołanie: „Heizung! Heizung!“ (ogrzewanie): Po chwili wpadają dowódcy kompanij, powstają awantury, wypytywania, groźby, lecz żołnierze pozostali przy jednym: nikt nie wołał.

Na drugi dzień było już centralne ogrzewanie — ale jednocześnie zaczęto nam dawać nieznośną szkołę. Mamy prawdziwe kino. Ćwiczymy, jak wczoraj zaciągnięci rekruci. Salutujemy...

— Milke, dłoń więcej przegiąć! Palec wskazujący pod szewek czapki! — Ramię więcej wtył! — Idziecie, jak znak zapytania — woła szef kompanji na coraz to innego.

— Pojedynczo maszerować! — pada znowu komenda. Ręce na plecy! Noga za nogą wolno przeciągać, i wyrzucać w powietrze pod chmury, aż woda na głowy bryzgać będzie! Nie zataczać się! Hafke, maszerujecie jak stoł do teatru! — Zpowrotem marsz, marsz!...

Potem podrywamy się co chwilę i każdy staje na baczność przed sobą samym. Tak torturuje się nas pokolei wszystkimi możliwymi praktykami garnizonowemi, które na froncie są nam tak potrzebne, jak kominiarzowi biała koszula. I tak codziennie od ranej pobudki aż do modlitwy czy przekleństwa wieczornego.

Już od paru dni zgłaszam się po inne obuwie, ponieważ te, które mam, jest zbyt czule na wszelkie zmiany atmosferyczne. — Zagląda tam wiatr, zimno, błoto i woda, która, gdy tylko zetknie się z mojami grzesznymi nogami, zaraz wstydliwie uchodzi. Nóg myć nie potrzebuję, bo po zezuciu obuwia, onuce wyżmę, nogi obetrę i — czyste.

Staliśmy się też „feine“ pinkle, bo pieniądze, któ-

re mamy, wydajemy tylko na delikatesy jak ciastka, sardynki i cukierki.

Ćwiczenia polowe. Deszcz leje strumieniem, a śnieg, — który przed paru dniami spadł — taje. Biegamy po polu, jak konie, sprowadzone na jarmark na sprzedanie...

— Padnij! Powstań! Padnij! — pada co chwilę komenda...

I dźwigamy się z błota, niepodobni do ludzi — i znowu się w nie zanurzamy. Jesteśmy bezmyślni, jak te małpy tresowane batogiem. Dobiegamy do szerokiego bajoru.

— Padnij! — rozlega się komenda.

Kilku nas wysuwa się z linii, przemierza bajor szerokimi krokami i kładzie się na suchszym miejscu. Dowódca przywołuje nas do siebie.

— Macie padać tam, gdzie zastanie was rozkaz — wrzeszczy na nas.

— Tak jest, panie leutnant! — odpowiadamy prawie chórem.

I znowu ćwiczymy wkoło bajora; gdy mamy je już przebiec, pada komenda:

— Padnij!

Wszystko pada, jak kłody i znowu kilku nas wyłamuje się i kładzie się poza bajorem. Dowódca się wścieka.

— Dziś wieczorem co dziesięć minut będziecie zgłaszali się w kancelarji! — Precz!

Jest niedziela. Nasz podoficer powiada:

— Dziś apel z gazmaską, karabinem, bagnetem, bielizną i t. d. Dla katolików jest nabożeństwo i kto idzie do kościoła, nie potrzebuje stawać do apelu.

Oczywiście wszyscy są katolikami i idą do kościoła, czy do miasta.

Przed południem zbieramy się i z utęsknieniem oczekujemy chwili wydania obiadu.

Ale zamiast obiadu jest zbiórka do apelu. Naturalnie, staje zaledwie kilku, inni wszyscy byli przecie katolikami i byli... w kościele.

Nic nie pomaga, musimy stawać do apelu. Staję bez niczego. Leutnant Müller sam wszystko ogląda z miną Marsa, jak gdyby chciał powiedzieć: „Patrzcie, to ja jestem „Herr Leutnant!“ i nazywam się Müller, znam Bydgoszcz i jego okolice, mam przyszłość przed sobą, bo chcę być starszym asystentem na poczcie.“

— Co, bez niczego stajecie do apelu? — pyta mnie.

— Tak jest, Panie Leutnant! — Mówiono przecie, że kto pójdzie do kościoła, nie będzie potrzebował stawać do apelu — odpowiadam.

— Kto jest waszym podoficerem?

— Sonnenfeld!

— Jak?

— Sonnenfeld!

Z frontu abisyńskiego



Cesarz Haile Selassie podczas inspekcji frontu ogląda paciski, które zrzucane zostały przez lotników włoskich, lecz nie skaplowały

— Pan kapral Sonnenfeld!!! Powtórzyc! Staję na baczność i milczę. Müller irytuje się i powtarza:

— Ja was zamknę! Ja was zamknę!

I zwraca się do feldfebla kompanji, żeby dopilnował, bym całe popołudnie zbierał papiery na dziedzińcu. Potem natychmiast apel się skończył.

Po obiedzie poszedłem do „Soldatenheimu“ i nie wróciłem aż wieczorem o dziesiątej godzinie.

Idziemy bliżej frontu. Zajmujemy kwatery w jakichś ciemnych i zimnych barakach. Wieczorem zasłaniamy okna kocami, a to z powodu samolotów nieprzyjacielskich, które odwiedzają nas dość często... I znowu tylko służba i ćwiczenia, ćwiczenia i służba, a w nagrodę — głód.

Dostajemy pocztę. Obok mnie na pryczy leży ładny gospodarski synek, który znowu otrzymał z domu równie ładną paczkę ze słoniną i kiełbasą. Rozwiązuje mu się język, choć przedtem zawsze milczącą dumnie spoglądał na wszystkich. Otwiera swoją skrzynkę, w której ma jeszcze stare zapasy i wkłada do niej nowe.

— No, to starczy aż do otrzymania reklamacji — mówi sam do siebie i niby do mnie.

— Czy miałeś już kiedy reklamację? — pytam od niechcenia.

— Ubiegłego roku byłem przez całe lato w domu. Jestem najstarszy; ojciec już nie żyje, a posiadamy gospodarstwo przeszło trzysta mórg, — mówi z dumą. A czemu ty żadnych paczek nie otrzymujesz? Czy macie jakieś głodowe gospodarstwo? — pyta mnie zniechęca.

— Nie! Nie mamy żadnego, mój ojciec jest sługą gminnym, a rodzeństwo...

— To ty z gospodarstwa nie pochodzisz? — zdziwił się. Zamknął skrzynkę na klucz i spojrzał na mnie takimi oczyma, jak gdyby chciał powiedzieć: „I to ja z takim ładaco w rozmowę się wdajem“.

Zwraca się natomiast do swego „Landsmanna“ w swoim „ćwady-platdytsz“. Rozmawiają o swoich gospodarstwach, o tłustych świniach, grubej słoninie, białych i czarnych krowach, które jednak białe mleko dają, o cielakach, podobnych do krów, i kurach z piórkami i bez piór na karku, o niezwykłym gąsiorze, który swoje i sąsiada gęsi deptał, o suczce, która ubiegłego roku miała dwa razy po trzy młode i o nadzwyczajnym kocie, którego wszystkie myszy się bały.

Przewróciłem się na drugi bok i słuchałem jak mi w brzuchu wnętrzość czy nadmiar wypitej kawy bulgoce podobnie, jak woda w niepełnej, a zamkniętej i poruszanej beczce.

ROZDZIAŁ XXXIII.

NAPAD SAMOLOTÓW.

Jest godzina dziesiąta. Już śpiemy. Naraz wpada posterunek do baraku i krzyczy: „Napad samolotów!“ Zrywamy się i słyszymy warkot. Ubieramy się w ciemności... Wtem rozdzierający huk, jeden, drugi, trzeci i więcej. Wypadamy i rozbiegamy się, szukamy schronienia w przyległym parku. W zamieszaniu nie zważa nikt na nawoływania.

Krzyki i huk zagłuszają wszystko. A trwa to nie dłużej jak trzy, cztery minuty, i już odlatują nieprzyjacielskie samoloty; na ich miejsce nadciągają niemieckie. Teraz dopiero słyszymy wołania rannych. W jeden barak uderzyła bomba, zanim żołnierze zdążyli z niego wyjść. Kilkunastu rannych i zabitych — oto owoc tej malutkiej chwili.

Na drugi dzień po ataku samolotów dano nam też dziwnym sposobem spokój. Żadnej instrukcji. Korzystam z tego czasu i piszę list do Heinricha Krämera.

Kochany Heinrich!

Nareszcie mam trochę czasu, więc czuję się w obowiązku napisać ci trochę obszerniejszy list. Jestem Bogu dzięki zdrowy — tylko chleba, chleba brak, jak zresztą każdemu biednemu. W Lille jedyną pocieszą moją było to, że mogłem często odwiedzić kościół. Raz tak byłem zatopiony w rozmyślaniu, że omal mnie ksiądz w kościele nie zamknął. Zdołałem jednak zapobiec temu. Uściskałem sobie z księdzem ręce. Ale wiesz, kochany Heinrich, co się we mnie zalamuje. Gdy patrzę na tę nędzę, zgorznienie, zbrukaną godność ludzką, wtedy rodzi się we mnie pytanie: czemu to wszystko? Co znaczą moje modlitwy? Jednak z głębi mej duszy pragnę należeć do Chrystusa i walczyć, walczyć przeciw tym ciemnościom, jakie wszędzie istnieją.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Drugi proces o nadużycia w bydgoskiej Gazowni Miejskiej

Pięciu urzędników sprzeniewierzyło 152.000 zł. — Defraudanci sami oddali się w ręce prokuratora. — Przykładowy wyrok sądu.

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczyła się rozprawa karna o sprzeniewierzenia w Gazowni Miejskiej, dokonane przez pięciu b. urzędników Gazowni Miejskiej, sięgające kwoty 152.000,00 zł.

Sprzeniewierzenia te dokonane zostały w okresie urzędowania dawniejszego inspektora Zarządu Miejskiego, osławionego Czarneckiego, którego malwersacje przypięcętowane zostały wyrokami zasądzającymi Sąd Okręgowy w Bydgoszczy i Sąd Apelacyjny w Poznaniu. Czarnecki, który zobowiązany był do przeprowadzania kontroli — kradł sam i razem z innymi, to też nie mógł, ani też nie chciał strzec dobra gminy przed podobnymi sobie zlodziejami. W rezultacie niekontrolowani urzędnicy działali bezkarnie, malwersacje ich ciągnęły się latami (prawie 10 lat), a zdefraudowane kwoty wzrosły do sumy bardzo poważnej.

DEPRAUDANCI SAMI ZGŁASZAJĄ SIĘ U PROKURATORA.

W czasie, gdy wykryto nadużycia Czarneckiego, w Gazowni Miejskiej rozpoczął się dramatyczny dla wielu urzędników okres śledztwa. Rewizory przeprowadzali nigdy nie uskuteczniane rewizje, badano księgi, dowody kasowe i rzeczowe. Wśród defraudantów zapanowała psychoza, która skłoniła kilku urzędników do zgłoszenia się u prokuratora.

W dniu 5 marca w prokuraturze zgłosili się: inkasent Gazowni Stróżyński, księgowi Dutkiewicz i Wolnikowski, przyznając się do sprzeniewierzenia kwoty 6.000 zł. Podczas badań podana przez winowajców suma wzrosła kilkanaście razy, jednak ujawnienie sprzeniewierzenia stało się faktem.

5 URZĘDNIKÓW NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Podczas wczorajszej rozprawy na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadli: 63-letni Roman Stróżyński, 31-letni Bernard Dutkiewicz, 34-letni Alojzy Wolnikowski, 58-letni Jan Górzyński i 38-letni Franciszek Makowski. Wszyscy oskarżeni aresztowani zostali w pierwszych dniach marca ub. roku i do dnia 5 września przebywali w areszcie prewencyjnym. Na rozprawę nie wezwano ani jednego świadka, a jedynie biegłego. W toku przewodu sądowego telefonicznie zawezwano urzędnika Gazowni Bogdana Kijka, który jednak nie ważnego do rozprawy nie wniósł.

CO MÓWI AKT OSKARZENIA?

Roman Stróżyński, Bernard Dutkiewicz i Alojzy Wolnikowski od lutego 1926 r. do marca 1935 roku, oskarżony Jan Górzyński od r. 1933 do marca 1935 r., oskarżony Franciszek Makowski od grudnia 1934 r. do marca 1935 roku, jako urzędnicy Gazowni Miejskiej w Bydgoszczy, a to Dutkiewicz i Wolnikowski, jako kasażkowi, a Stróżyński, Górzyński, Makowski, jako inkasenci, działając w porozumieniu — czynnym ciągłym, nie dopełniając swoich obowiązków działali na szkodę interesu publicznego, nie odprowadzając do kasy kwot zainkasowanych od konsumentów gazu, które to kwoty podzielili między siebie. W ten sposób Stróżyński przywłaszczył sobie 35.000 zł, Dutkiewicz 32.000 zł, Wolnikowski 40.000 zł, Górzyński 7.500, a Makowski 600 zł, przy czym Dutkiewicz i Wolnikowski nie wpisywali kwot do ksiąg kasowych, względnie w pewnych wypadkach wpisywali sumy mniejsze, a następnie pozycje fałszywie zliczali.

Tak mówi sam akt oskarżenia.

W motywacji oskarżenia prokurator szczegółowo opisał czyny poszczególnych przestępców, ponadto do akt dołączono kil-

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle w dniu 9 stycznia o godz. 7 rano wynosił: w Warszawie (1,63) 1,67; w Płocku (1,70) 1,70; w Toruniu (2,18) 2,08; w Fordonie (2,13) 2,04; w Chełmnie (2,10) 2,00; w Grudziądzu (2,37) 2,29; w Kozienowie (2,02) 2,56; w Piekle (2,08) 2,00; w Tczewie (2,13) 2,06; w Einlage (2,54) 2,50; w Schlewenhorst (2,64) 2,60.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 8 b. m. o godz. 7 rano 1,6 st. C., a w dniu 9 b. m. o tej samej godzinie 1,7 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni

kudziesięciostronicowe oświadczenie biegłego p. Zbigniewa Kamińskiego, który badał księgi kasowe.

ZEZNAANIA OSKARŻONYCH.

Przewód sądowy wypełniły właściwie zeznania oskarżonych. Wobec przyznania się do malwersacji sąd nie wezwał na rozprawę świadków, ustalając zakres winy poszczególnych oskarżonych na podstawie materiału śledztwa, przyznania się pod sądnych i orzeczenia biegłego.

Osk. Stróżyński urzędnikiem był przez 37 lat. Twierdzi, że pracując w Gazowni wskutek osłabionego wzroku i choroby systemu nerwowego popełniał często błędy przy odczytywaniu wodomierzy, co powodowało częste straty, jakie pokrywał dro-

gą sprzeniewierzeń. Zarabiał 139 zł miesięcznie, mając na utrzymaniu troje dzieci, niezależnie od kwoty 40 zł wpłacanej na rzecz żony żyjącej w separacji. W zeznaniu swem, Stróżyński jako na moralnego sprawcę malwersacji wskazał Wolnikowskiego.

Osk. Dutkiewicz stwierdził, iż Stróżyński w porozumieniu z nim i Wolnikowskim jako księgowymi zabierał pieniądze pochodzące z inkasa zaległości na konsumpcję gazu i kwoty rozdzielał pomiędzy wszystkich trzech.

Wolnikowski pracował z przerwami w Gazowni od r. 1922. Pewnego dnia Stróżyński zgubił jakąś kwotę, co stało się impulsem do dokonywania malwersacji. Oskarżony przyznaje się do przestępstwa, sam jednak

dziwi się, że zdefraudowana suma jest tak wysoka. Wolnikowski zarabiał około 160-180 zł (ma ukończoną szkołę powszechną, podobnie jak wszyscy inni oskarżeni).

Osk. Górzyński rozpoczął malwersacje w Gazowni na własną rękę, jeszcze przed przystąpieniem do spółki z pozostałymi oskarżonymi. Były to jednak — jak twierdzi — mniejsze kwoty i to w wypadkach sporadycznych, raz na 3, albo 4 miesiące... Przyznaje się do zdefraudowania około 4.000 zł, którą to sumę rozdzielił pomiędzy siebie i Wolnikowskiego.

Osk. Makowski jako na sprawcę całego nieszczęścia wskazuje Wolnikowskiego, twierdząc, iż padł jego ofiarą. Twierdzi, że wpłacał mu pieniądze przy rewizjach kasy. Zarzuty te odpiera jednak osk. Wolnikowski, oświadczając, iż Makowski był poinformowany o tem, że dokonuje nadużycia. Słyszac jednak zapewnienie, że sprawa — jak od tego czasu — nie wyda się, przystał na propozycję.

WYROK

Po przesłuchaniu świadka Kijka i wysłuchaniu orzeczenia biegłego, oraz po przemówieniach stron sąd ogłosił wyrok skazujący Stróżyńskiego na 3 lata więzienia, Dutkiewicza i Wolnikowskiego po 4 lata więzienia, Górzyńskiego na 2 lata więzienia oraz Makowskiego na jeden rok bezwzględniego więzienia. Ponadto sąd orzekł co do wszystkich skazanych utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

W motywacji sąd podniósł, iż uwzględnił przyznanie się oskarżonych, a co do Stróżyńskiego również jego podeszły wiek, jednak tłumaczenia, jakoby do malwersacji pchnął oskarżonych brak kontroli nie uznał za okoliczność łagodzącą.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes S. O. sędz. Wojtynowski, jako wotanci zasiadali sędziowie S. O. Arndt i Zwierzyński. Oskarżenie wniósł wiceprokurator Kaliszczyński.

Dnia 8 stycznia 1936 r., zasnęła w Bogu nasza długoletnia sekretarka
sp.

Elżbieta Kosidowska

W Zmarłej tracimy godliwą śpiewaczkę, najlepszą współpracowniczkę i nieodżałowaną drużną

Zarząd Towarzystwa Śpiewu „Halka” Podgórz

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 14.30 w Podgórzu Szan. Drużny, Drużów Bratnich Towarzystw Śpiewaczych prosimy o łaskę wy współdziałal w pogrzebie.

Ohydna zbrodnia na Kępie Bazarowej w Toruniu

Nieznany zwyrodnialec zniewolił 8-letnią dziewczynkę

W środę ok. godz. 16 zaalarmowano Wydział Śledczy w Toruniu, że na Kępie Bazarowej, w pobliżu drewnianych schodków, prowadzących z wyspy na most kolejowy, znaleziono leżącą na trawie nawpół przytomną i okrwawioną 8-letnią Reginę G., córkę bezrobotnego kowala z Torunia. Dziewczynką zaoiekowali się robotnicy, pracujący przy budowie nowego toru na moście kolejowym; — dziecko przewieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego.

Badanie iekarskie wykazało deflorację.

Dziewczynka sama wyjaśniła, że po

godz. 14 w pobliżu t. zw. Kaszownika, położonego za cmentarzem wojskowym przy ul. Grudziądzkiej, spotkała jakiegoś mężczyznę, który ją poprosił, by za cenę 2 zł. pomogła mu przynieść z dworca Toruń-Przedmieście kilka paczek. Ponieważ chciała w jakikolwiek sposób pomóc pozostającym bez pracy rodzicom, zgodziła się bez wahania na propozycję nieznanego mężczyzny.

Na dworzec poszli przez most kolejowy. Za mostem towarzyszył sprawozdł dziewczynkę wdół na Kępę Bazarową gdzie niespodzianie przewrócił ją i dokonał ohydnych czynu.

Według opowiadania dziewczynki, rysopis zbrodniarza jest następujący: lat od 25-30, wzrostu od 170-176 cm, brunet, o twarzy szczupłej, podciętym i bladej, bez zarostu, nos zadarty, t. zw. „kaczkowaty”. Zbrodniarz ubrany był w szary płaszcz i także kapelusz, garnitur miał czarny, lub marengo, półbuciki czarne z noskami lakierowanymi, a w rękę miał brązową tekę, zamykającą się na jeden zamek.

Bezpośrednio po otrzymaniu doniesienia policja toruńska przeprowadziła na Kępie Bazarowej i w jej okolicy obławę, która trwała do godz. 21. Ale nie dała pozytywnego wyniku.

Zachodziła wszakże możliwość, że zwyrodnialec, pozostał na Kępie w obawie przed robotnikami, pracującymi na moście, którzy przyłączyli się do obławy policyjnej, a którzy mogli go łatwo rozpoznać, więc po obławie pozostawiono przy schodkach, będących jedynym dostępem z wyspy na most, policjanta.

Nazajutrz t. j. wczoraj, we wczesnych godzinach rannych urządzono drugą, trwającą przeszło 4 godziny obławę policyjną, lecz i ta nie doprowadziła do ujęcia zbrodniarza.

Dalsze dochodzenie prowadzone jest z całą energią przez wiceprokuratora rejonu I Sądu Okręgowego w Toruniu p. Waleckiego, przy czynnym współudziale toruńskiego Wydziału Śledczego.

Nieszczęśliwa dziewczynka nadal pozostaje w szpitalu. Stan jej zdrowia nie budzi coprawda poważniejszych obaw, dziecko jednak silnie gorączkuje, traci nawet często przytomność.

Równocześnie policja za naszym pośrednictwem prosi wszystkich o współpracę w ujawnieniu nieznanego zbrodniarza. Szczególnie ci wszyscy, którzy w środę między godz. 14 a 15 widzieli mężczyznę, o podanym wyżej rysopisie, idącego z 8-letnią dziewczynką od Kaszownika do mostu kolejowego, proszeni są o zgłoszenie się do Wydziału Śledczego przy I Głównym Komisariacie P. P. w Toruniu przy ul. Wały 10.

Zawalenie się mostu w Nowym Dworze

Wczoraj przedpołudniem po przejechaniu ciężkiego autobusu pocztowego, kursującego na linii Ladekopp-Nowy Dwór (Tiegenhof) — Elbląg, załamało się 100 centr. ważące więzanie mostu w Nowym Dworze, nazwanego Galgenbrücke. Na szczęście, autobus przejechał już most i znajdował się na brzegu, gdyż w innym razie skutki katastrofy byłyby fatalne.

Most znajduje się nad rzeczką Tiege przy zachodnim wejściu do miasta i zbudowany został przed około 10 laty. Celem umożliwienia przejazdu statkom

środkowa część mostu jest zwodzona, a podnoszenie tej części następuje za pomocą specjalnej konstrukcji w formie wielkiej ramy z łańcuchami.

Skutkiem załamania się mostu wstrzymana została komunikacja do miasta z kierunku zachodniego i pojazdy mechaniczne kursować mogą jedynie na linii Tiege-Marlenau. Istnieje jednak nadzieja, że uda się w najkrótszym czasie naprawić most tak dalece, że będzie mógł być oddany ponownie do użytku.

Mocna tendencja na pomarańcze

potrwa conajmniej jeszcze dwa tygodnie

Na ostatnich aukcjach na „Gdynskich Targach Owocowych” sprzedano 1908 klatek mandarynek hiszpańskich w cenie od 10,50 do 16,75 zł. za klatkę, 920 skrzyń pomarańczę hiszpańskich blood oval (malinowych) w cenie od 44 zł. do 46 zł. za skrzynkę, 100 skrzyń pomarańczę palestyńskich po 1,05 zł. za kg. netto i 65 skrzyń grape - fruitów palestyńskich w cenie od 32 do 33 zł. za skrzynkę.

Tendencja na wszystkie gatunki owoców południowych uległa od kilku dni wyraźnej zmianie, i nadal zapowiada się bardzo mocno. Przyczyną tego jest m. in. wyczerpanie pozwoleń kontyngentowych które z tego powodu podniosły się w cenie. Do niedawna można było dostać na czarnej giełdzie w Gdyni

ni zezwolenie na 1 wagon owoców po 400 zł., dziś zaś cena ta jest kilkakrotnie wyższa przy braku materiału. Skutkiem tego dla posiadaczy zezwoleń koniunktura jest wybitnie korzystna.

Komisja Rozdzielcza Kontyngentów zbiera się w Warszawie około 16 stycznia zanim jednak zezwolenia dotrą do rąk właściwych importerów, upłynąć musi jakiś czas, tak, że nadejścia kontyngentów do Gdyni oczekiwać można dopiero w końcu b. miesiąca, lub nawet na początku lutego. Tem samym mocna tendencja na owoce południowe potrwa według przewidywań jeszcze około dwóch tygodni.

Pełna tabela 3-go i 4-go dnia ciągnięcia loterii

I-e i II-e ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Po zł. 10.000 na nr. nr.: 76712 129017 157644 160264.

Po zł. 5.000 na nr. nr.: 4059 16826 28473 37172 50897 58640 60348 103366 116851 174118 193631.

Po zł. 2.000 na nr. nr.: 19187 22348 23234 26982 29045 35738 42431 51341 56116 56321 59879 68136 87492 91473 94092 103250 104065 104951 109918 132207 160974 172619 186572 188255 190927.

Po zł. 1.000 na nr. nr.: 10193 17884 20697 23872 24607 28193 38058 43527 51014 55249 68975 79908 81122 89088 100584 103570 112166 114735 126415 128731 142093 146019 152149 157061 161749 175539 181298 191093 192726 193634.

Wygrane po 200 złotych:

3 53 143 66 250 91 337 425 525 752
 913 1090 179 256 310 18 20 518 701
 2003 69 149 210 406 595 753 3109 12
 70 63 96 200 481 512 41 81 842 997
 4012 361 75 598 998 5031 159 327 32
 411 87 502 15 80 637 57 74 738 936
 6034 158 96 364 438 526 679 814 70 94
 7178 208 382 603 14 757 862 65 8103
 239 66 306 11 55 417 47 72 604 93 716
 987 9030 33 51 92 126 285 343 487 514
 36 700 6 840 59 78 94

10018 21 93 312 498 610 723 64 963
 11089 154 84 316 712 92 829 51 93 12128
 89 241 310 25 40 71 572 93 611 66 721
 905 42 13215 507 16 731 854 903 51 75
 14021 44 163 274 91 380 93 450 599
 697 960 71 15009 101 82 233 990 824 43
 97 910 16020 45 62 259 374 574 673
 725 89 17039 182 417 47 95 583 676 764
 87 628 39 59 994 18395 780 824 19059
 489 526 31 70 611 47 93 888

20042 146 202 351 432 93 595 600 69
 834 901 3 32 21155 69 250 74 563 648
 817 22047 51 66 105 248 56 76 301 63
 578 664 23065 161 72 268 321 42 697
 712 847 936 24459 85 537 653 62 718 22
 73 78 805 78 998 25032 64 103 37 201
 20 447 594 97 646 801 74 999 26005 6
 128 79 285 323 490 581 83 608 40 47
 88 92 743 688 989 27177 247 59 63 308
 558 85 822 32 82 989 28017 34 64 54
 278 426 97 604 14 715 65 72 888 980
 29283 372 86 439 578 638 77 912 46
 30109 26 57 227 583 624 849 973 31098
 281 333 560 788 881 32062 101 4 58 327
 42 372 491 517 764 896 959 33200 24 375
 457 531 646 80 881 907 49 34179 219 31
 334 85 610 824 39 944 50 35148 217 86
 421 699 940 47 81 36605 209 80 332 37
 540 644 55 855 83 37076 106 87 99 215
 19 21 401 82 688 805 995
 38247 98 300 479 501 3 83 663 818 21
 24 909 73 82 39101 62 255 75 76 451 576
 81 640 62 77 792 883

40015 97 164 514 676 712 41162 320 65
 76 484 693 703 884 955 64 42159 240 352
 85 621 37 67 89 726 52 83 803 26 68 95
 43180 85 220 44 314 499 558 668 831 956
 88 95 44048 137 43 282 450 630 742 87
 920 77 45037 243 324 25 44 410 532 85
 682 708 66 828 58 46042 96 105 264 321
 70 85 648 56 723 42 889 93 47115 78 271
 614 90 829 979 48076 506 754 71 825 909
 49098 172 74 99 354 510 604 31 806 27
 57 85

50019 170 220 94 334 71 83 438 724 32
 806 52 958 75 51045 73 101 437 447 844
 52010 95 96 145 75 350 416 55 635 64 68
 785 91 934 53120 68 99 363 451 650 54005
 42 151 84 205 329 524 36 42 657 953 55076
 104 82 287 303 25 412 516 504 90 674 735
 930 38 62 82 56118 279 384 419 550 799
 977 87210 72 401 93 595 630 42 91 988
 99 58031 86 228 331 446 51 535 717 892
 931 62 92 59102 17 470 86 519 96 616
 55 58 743 92 816 40 83 97 984

60055 98 279 334 94 406 48 589 90 740
 63 72 61367 408 521 44 631
 39 50 930 41 62033
 158 233 471 91 522 46 656 759 821 908
 72 63159 70 89 276 304 8 51 460 625 743
 57 965 64016 544 91 650 75 784 838 45
 65 931 63 65025 217 34 53 363 461 553
 812 913 50 51 66018 92 112 204 75 85
 360 76 470 592 701 876 999 67017 82 84
 254 60 67 346 78 90 477 507 764 821 35
 86 68080 89 255 353 96 543 792 802 912
 69215 26 31 89 491 719 805 7 71 922

70136 204 28 88 578 630 811 18 931 48

71166 93 473 575 750 863 93 72083 195

271 309 470 637 759 933 73007 50 115 539

653 662 98 946 74069 76 358 92 452 53 55

639 42 79 75038 188 238 81 557 601 13

53 54 794 869 99

76226 323 80 466 76 527 69 863 77037

496 732 72 78053 85 143 447 604 53 764

96 862 79042 51 127 242 315 431 82 87

651 66 896 946 49

80006 186 281 416 639 749 70 819 81129

412 50 53 65 86 590 715 841 82135 460 68

725 29 37 858 83013 130 33 291 625 87

710 51 806 36 990 84057 315 422 31 565

87 914 101159 240 64 75 95 347 50 444
 63 575 646 50 66 94 701 945 63 102044
 45 53 60 77 178 328 49 96 470 613 829
 51 78 940 103133 84 95 535 645 72
 855 59 64 104021 29 46 135 306 12 577
 613 34 746 62 92 813 31 105387 507 612
 748 78 800 39 905 84 106029 79 284 319
 97 416 850 107156 77 223 31 380 414
 92 536 660 746 47 872 909 91 108113 221
 413 572 703 19 833 53 109191 222 43 79
 355 60 77 85 412 90 654 701 904 35
 110246 415 518 634 50 749 111033 752
 842 69 88 95 910 45 65 12495 151 72 261
 309 419 87 579 671 83 716 808 23 68
 113028 52 58 221 389 478 519 746 50 835
 931

114105 28 30 292 306 466 655 89 735
 115043 143 229 58 316 18 32 592 653
 751 80 863 65 116144 50 224 312 437
 78 552 653 117176 260 559 81 118030
 274 347 98 408 564 81 649 884 119052
 177 95 251 301 67 609 35 45 95 716 33
 120069 312 23 409 84 98 631 37 85
 764 67 80 843 46 121032 46 214 357 540
 96 635 39 67 70 95 716 832 924 68
 122 167 94 212 315 590 644 98 863 903
 123088 208 353 451 684 97 730 810 74
 124023 29 100 34 61 249 60 362 729
 125023 27 169 687 712 81 95 858 59
 916 44 126410 518 619 714 57 840 997
 127053 128 49 660 87 710 59 802 20 958
 128208 380 85 525 97 632 34 55 867
 937 43 129023 56 137 72 207 381 651
 67 843 44 988

130069 104 22 59 296 316 44 577 618
 23 83 85 763 854 931 131041 117 44 211
 29 320 51 470 721 921 38 132089 229
 75 89 95 448 681 941 133006 258 76 359
 569 764 134014 100 92 228 430 537 613
 76 982 135132 36 279 345 447 76 98 587
 761 871 86 944 57 136085 245 365 86
 447 81 89 527 678 710 39 99 802 942
 137090 206 92 369 423 52 759 862 70
 963 138082 174 370 88 451 513 684
 851 47 139019 135 287 317 496 500 49
 677 958 81

140229 356 63 530 606 35 749 823 77
 141048 131 40 60 489 653 731 78 898
 951 87 142017 178 290 388 443 697 721
 1872 985 143016 38 144 303 638 52 708
 52 819 942 48 49 144068 136 285 427
 39 639 66 763 815 931 145026 138 75
 245 558 979 146088 279 460 797 831
 147016 123 261 326 79 454 588 636 50
 56 99 832 977 148137 272 374 409 551
 54 724 854 915 149042 66 93 127 68
 228 451 96 575 712 813 57

150177 398 447 520 37 886 995 151031
 270 97 315 434 90 524 643 760 899 967
 81 92

152013 31 70 237 51 717 82 153053 82
 202 614 706 889 154015 87 372 416 570
 693 721 155102 254 303 474 602 725 91
 951 89 940 156096 157 209 62 70 399
 445 516 602 785 157085 188 213 439 570
 672 962 158013 19 105 51 262 454 538
 689 701 59 951 159000 132 43 361 512
 616 81

160056 219 342 54 422 29 568 336 823
 900 161166 303 15 484 510 66 641 891
 980 162156 87 217 427 37 618 58 66 77
 791 823 49 98 946 82 163234 309 18 422
 573 78 715 827 968 164096 284 359 458
 593 738 49 891 965 165077 189 459 551
 618 834 956 166115 260 312 42 620 829
 167002 44 51 254 362 435 602 706 62
 168013 142 205 19 64 704 19 877 927 47
 60 169090 253 456 65 641 72 973

170028 51 114 85 87 225 320 423 709
 71 849 84 171130 90 602 24 988 94
 172067 95 186 298 349 425 585 705 84
 806 913 173003 178 394 432 560 72 601
 766 174018 107 13 531 40 837 64 911
 175098 100 250 559 85 751 864 73 935
 85 176351 576 177095 110 261 389 401
 531 626 52 716 827 178094 111 43 91
 288 363 459 617 838 179005 187 931 41
 180604 832 928 181025 55 458 553 675
 705 41 880 989 182006 128 86 281 380
 466 592 998 183190 383 760 822 68
 184004 27 117 72 88 218 58 329 61 542
 634 784 813 86 905 185104 50 73 308
 72 455 542 607 708 858 65 186185 288
 506 94 99 646 70 714 187007 131 455 80
 621 25 27 47 95 705 188124 247 352 68
 786 92 821 922 99 189003 125 49 391
 423 52 561 96 668 74 849

190034 72 319 537 840 191064 128 235
 417 20 534 678 96 781 192026 281 372
 75 519 35 618 763 914 49 62 99 193594
 794 194025 56 58 152 202 29 354 537 666
 82 89 916

III-e ciągnięcie Po 200 złotych

96 190 501 17 690 746 861 990 1262
 82 316 433 541 612 929 2020 56 701 870
 971 3002 423 565 627 774 918 66 4047
 219 575 82 92 692 768 5239 407 67 857
 949 6234 330 440 945 7241 544 717 30
 964 8496 9100 426 886 999

10418 657 773 84 11242 95 376 438
 656 874 12482 13033 139 387 781 14068
 653 876 901 15085 250 99 327 403 23 500
 757 16453 504 15 699 935 90 17022 198
 380 513 660 98 18209 489 972 19101 209
 581 656 776 94 842
 20140 847 953 67 21521 663 717 99
 819 54 75 22090 355 528 45 48 23399
 783 87 24039 449 54 77 932 25341 621
 65 823 63 26227 655 729 805 930 69
 27561 652 28153 389 562 667 768 991
 29110 305 498 99 806
 30207 83 678 736 823 29 31024 78 304
 32045 269 437 821 33246 34059 218 28
 92 378 403 4 688 703 53 35061 423 704
 79 36022 147 76 295 472 509 58 730 92
 985 37137 464 644 66 870 38007 197 262
 84 459 89 754 39140 336 715 44
 40181 227 72 427 654 744 839 41086
 214 556 42235 418 27 56 601 43116 302
 44144 60 200 20 585 696 814 45043 187
 473 46039 60 211 16 618 833 47269 428

49 620 67 900 48429 672 727 817 929
 49206 336 506 12 909
 50569 900 51012 99 106 288 52100 372
 572 53130 270 300 538 730 973 54171
 515 70 735 852 917 55063 87 92 166 407
 527 998 56038 71 196 286 696 773 990
 57044 422 74 551 711 55 899 58088 474
 803 73 900 59385 443 505 635 827 929
 72 87

60043 179 291 508 74 646 815 61011
 178 519 38 90 62455 828 930 63182 219
 452 95 509 58 754 86 892 983 6125 743
 827 65142 650 787 60076 107 299 763 67
 859 67162 275 337 86 731 864 915 68095
 108 44 83 609 69092 166 230 69 544 68
 732 872 976

70514 891 71470 678 72013 422 604 913
 73070 98 163 829 50 92 74563 652 703
 75151 95 458 538 614 832 76002 658 99
 856 77039 444 71 673 787 961 78389 778
 820 83 79061 148 222 318
 80038 289 697 725 81640 706 82303 494
 638 762 83636 742 84112 557 666 886
 85070 381 86125 232 725 899 87096 192
 311 419 88114 693 96 703 828 40 89232
 305 774

90197 299 335 91032 257 432 38 39 799
 92063 574 681 758 93070 541 977 94044
 48 239 346 465 95318 668 748 61 814 939
 96267 313 630 961 97242 391 640 58 79
 98013 73 526 606 67 743 864 953 99073
 287 95 330 629 861 92

100023 214 373 83 432 101157 73 420
 620 710 93 102093 194 213 333 41 403
 521 708 822 103372 104079 232 46 431
 529 31 61 620 984 105164 308 17 491 986
 106048 143 45 518 73 864 76 990 107043
 190 504 53 907 67 108022 682 812 90
 109147 74 345 967

110070 281 604 823 111321 430 607 786
 114202 91 508 877 113011 241 644 751
 58 918 67
 114173 279 627 761 215016 334 36 844
 632 78 116048 51 269 484 576 633 884
 117088 816 118 424 84 696 793 80 905
 119397

Kto wygrał?

Wynik 2 dnia losowania Pożyczki Inwestycyjn.

Pierwszy nr. oznacza numer serii, drugi nr. — numer obligacji.

1.000 zł. — 641-43 655-32 789-17 907-2
1076-47 1102-47 985-38 1277-47 1292-19
1598-32 1651-19 1762-38 2243-38 2529-38
2660-2 2951-17 3070-19 3829-38 3882-32
3839-38 3868-38 3929-43 4040-47 4048-17
4357-2 4933-47 5070-47 5144-19 5700-43
5936-19 6054-47 6064-32 6314-43 6350-32
6780-32 6832-19 7152-19 7278-47 7364-19
7241-17 7092-38 7776-32 7817-32 7815-2
8212-19 8243-43 8612-2 9611-17 9599-19
9227-17 10287-38 10428-32 10664-38
10651-47 10750-32 10998-47 11224-2
11797-19 11844-2 12615-2 13036-38
13810-32 14400-17 14536-2 14714-19
15282-38 15490-38 15230-19 15274-43
15437-17 15469-47 15509-17 15854-43
15891-2 15899-43 16135-2 16227-47
16419-17 16625-19 17468-17 17629-43
17812-38 17888-43 18297-2 18665-38
19041-43 19393-2 19462-43 19523-32
19535-17 19689-43 19983-47 20192-32
20957-32 21264-17 21581-19 21470-17
21464-17 21820-43 22136-2

500 zł. — 120-7 298-7 344-13 381-13
508-40 513-40 460-13 538-37 517-13
613-37 580-40 587-39 614-7 648-40 765-40
742-7 782-7 710-1 1071-29 1073-29 112-7
1137-13 1164-40 1472-29 1570-40 1963-1
1967-37 2023-37 2029-7 2081-7 2060-37
2041-40 2086-40 2117-29 2240-29 2327-40
2340-1 2347-7 2408-40 2405-40 2433-7
2517-40 2695-37 2708-1 2768-13 2793-39
2812-40 2845-40 2831-29 2943-7 2969-40
2996-40 3105-1 3245-40 3342-29 3479-13
3495-7 3665-29 3814-40 3900-7 3955-39
4090-7 4113-1 4318-37 4364-37 4364-1
4410-40 4467-7 4422-13 4522-40 4539-29
4642-1 4722-40 4725-1 4771-29 4929-29
4933-1 4982-39 5050-39 5132-7 5203-1
5312-40 5360-37 5486-39 5573-40 5669-40
5684-40 5869-7 5974-40 5985-7 5991-7
6002-13 6136-40 6059-40 6148-39 6154-39
6210-37 6224-40 6113-29 6369-7 6414-40
6457-7 6512-40 6540-40 6795-39 6806-40
6901-40 6901-7 6930-7 6953-7 6950-37
6991-40 6999-40 7074-7 7144-1 7168-40
7048-1 7131-29 7375-13 7418-13 7515-39
7590-13 7603-40 7626-40 7658-39 7058-40
7610-40 7637-29 7985-7 8002-7 8116-7
8204-39 8224-40 8256-13 8456-13 8529-7
8683-7 8701-13 8818-40 8846-39 8904-39
8978-37 9021-39 9155-37 9177-13 9340-40
9341-1 9394-37 9437-29 9481-13 9583-39
9548-40 9662-40 9787-7 9791-29 9869-7
9872-29 9902-13 9957-40 10000-7 10040-7
10131-40 10196-7 10222-7 10224-39
10217-1 10370-39 10537-40 10623-1
10667-1 10679-29 10703-13 10709-39
10906-40 11031-40 11168-13 11200-1
11248-37 11294-7 11335-40 11355-40
11493-29 11552-40 11871-40 11888-13
12026-13 12073-29 12259-40 12429-7
12483-29 12559-37 12609-37 12748-7
12811-40 12832-40 13031-7 13179-40
13250-40 13323-29 13448-1 13626-29
13670-40 13656-29 13720-7 13779-37
13809-13 13917-1 13982-37 14377-40
15911-40 15927-7 15955-40 16034-7
16146-39 16226-40 16465-7 16487-7
16505-40 16675-7 16795-39 16805-39
16878-39 16929-40 16932-13 16984-39
16963-29 18407-29 18476-1 18623-37
18611-40 18617-7 18638-7 18695-1
18712-7 18729-40 18811-40 19027-37
19104-1 19103-40 19117-39 19119-40
19231-7 19260-1 19279-40 19301-40
19308-40 19322-13 19356-1 19369-29
19422-29 19430-40 19537-7 19589-7
19640-40 19812-39 20011-29 20020-13
20087-37 20138-37 20297-1 20386-7
20390-1 20665-29 20772-40 20809-37
20918-40 21037-40 21079-13 21124-1
21134-29 21298-7 21307-40 21320-37
21351-40 21388-39 21376-37 21441-40
21535-37 21598-37 21706-1 21816-7

756 815 124026 118 62 96 295 304 36 426 55 571 625 779
84 579 616 85 820 61 903 13 125177 260 160082 94 163 355 75 431 553 54 626
92 433 74 519 75 816 40 918 126004 51 717 859 905 161102 30 209 26 86 334 42
52 130 237 306 8 13 17 55 96 675 774 88 162207 36 83 499 662 741
80 549 698 928 127002 907 163020 84 177 258 393 461 703 93
44 103 11 305 431 525 28 645 74 762 95 839 989 164002 73 160 204 51 56 99 309
605 27 936 69 128167 84 288 604 30 814 416 66 596 629 819 165202 88 563 604
913 129119 46 382 94 426 27 656 73 82 887
130123 72 422 84 534 730 33 817 29
44 919 131132 88 412 41 508 17 41 636
96 712 822 42 940 132150 290 401 98
598 726 801 15 54 75 938 51 133271 98
134057 426 50 75
478 79 509 36 97 861 967 75 85 87
135083 139 252 86 380 638 98 706 939
71 89 136237 306 17 23 787 846 65 137063
132 208 59 313 53 424 65 582 677 701 18
40 846 920 76 138066 178 430 890 139114
207 377 441 640 61 752 78 814 51 950
140053 123 51 99 384 432 76 89 747 86
959 141183 261 333 422 571 614 37 724
81 142092 103 54 272 396 418 78 79 552
62 83 143013 337 49 440 504 791 944 77
144085 118 245 457 564 735 864 906
145077 145 62 67 259 458 89 511 97 714
776 927 146387 608 40 736 51 822 51
147100 42 253 385 555 73 649 762 861
89 913 38 53 84 148016 127 256 317 550
89 98 682 93 149154 437 88 643 721
24 35 87 309 487 514 614 952 60 189240 520
150142 384 484 502 563 90 793 827 933
35 78 151065 110 12 90 93 249 318 410
734 851 978 99 255 625 92 788 836 75 911 194177
152033 238 429 96 512 610 39 729 887
153092 121 305 61 423 546 69 684 764
803 26 31 983 154093 157 511 43 155024
159 212 425 506 608 13 770 952 156086
168 261 428 748 157089 227 481 98 521
89 635 972 78 80 158018 47 176 290 324
449 643 819 64 921 26 189030 36 92 146 209 88 57 481 511 87 381 863 2029 22

Nasze rybołówstwo morskie w 1935 r.

wykazalo wzrost połowów przybrzeżnych, lecz spadek połowów dalekomorskich

Polskie rybołówstwo, morskie wykazało w roku zeszłym znowu postęp ilościowy w stosunku do roku 1934, dając w sumie 17.130.510 kg. ryb o wartości 3.474.913 zł. Na ilość tę składają się połowy przybrzeżne 12.563.580 kg. (2.120.240 zł.), połowy pełnego Bałtyku 311.230 kg. (70.314 zł.) i połowy na Morzu Północnym 4.255.700 kg. (ślodzi) o wartości 1.284.359 zł.

Jeśli chodzi o rybołówstwo przybrzeżne, to opiera się ono przede wszystkim na połowach szprotów, które stanowiły ilościowo 23 proc. całości, a zaledwie 44 proc. wartości. Tutaj zaznaczyć należy, że połowy szprotów mogłyby być jeszcze większe, gdyby nie zakazy połowów, wobec trudności zbrytu.

Tak więc połowy szprotów wyniosły 10.407.740 kg. o wartości 934.899 zł. czyli, że cała roczna nadwyżka połowów o 3 milj. kg. powstała wskutek zwiększonych połowów tych rybek.

Inne gatunki ryb pozostały prawie bez większych zmian, a tylko wzrosła pozycja dorszy i śledzików.
Niepokojącym objawem jest spadek połowów w rybołówstwie pełnego Bałtyku, a przede wszystkim połowów pod Bornholmem. Rybołówstwo to zdobyte dużym wysiłkiem wykazywało od 1931 stały rozwój aż do r. 1934 w którym osiągnięto 493 ton ryb, podczas gdy rok 1935 dał zaledwie 311 ton.

Co więcej się tej pozycji spowodowane zostało brakiem miejsca na zamrożenie lozonych ryb i niezadanie przy sprzedaży flaków i dorszy w stanie świeżym bez mrożenia.

Ciekawy jest udział poszczególnych ośrodków rybackich w połowach przybrzeżnych. Okazuje się bowiem, jak wielkie znaczenie ma tutaj posiadanie portu rybackiego, flotylli kutrów motorowych, oraz kon-

centracja na miejscu przemysłu handlu rybnego.
Na pierwszym miejscu stoi więc Hel: 5.993.200 kg. (933.488 zł.), Gdynia osiągnęła nieco więcej niż połowę tej ilości: 3.771.750 (426.204 zł.), dalej idą miejscowości półwypu od Jastarni do Wielkiej Wsi: 2.271.760 kg. (547.228 złotych). Daleko poza temi wynikami zostały miejscowości nad pełnym Bałtykiem od Chłapowa do granicy niemieckiej (Karwia) 187.210 kg. (66.215 zł.) i miejscowości od Pucka do Obłuz: 339.660 kg. (147.105 zł.). Do ilości powyższych dochodzą połowy pełnego Bałtyku i bornholmskie, w których bierze udział Gdynia i częściowo Hel.

Sprzedż połowów przybrzeżnych i dalszych wykazała znacznie przemysłu wędzarniczego na wybrzeżu, który zakupił 8.164.100 kg. za 1.037.440 zł., dalej idzie sprzedż handlarzom i wysyła do kraju 4.368.010 kg. za 973.398 zł. Gdańsk odebrał zaledwie 2 proc. ilości i 5 proc. wartości bo 285.590 kg. ryb za 100.751 zł.

Na eksport zagranicę wysłano 46.860 kg. (73.200 zł.).
Osobnego wreszcie omówienia wymaga sprawa rybołówstwa ślodziwego na Morzu Północnym, które ilościowo cofnęło się, osiągając w ostatnim sezonie 42.557 beczek morskich (do grudnia 1935 r.).

Jakościowo ten dział naszego rybołówstwa, mający najwięcej widoków rozwoju poczynił jednak dalsze postępy i systematycznie niezależnie się od czynników obcych. Rok 1935 możnaby nazwać przełomowym dla rybołówstwa ślodziwego na Morzu Północnym, był on bowiem rokiem przełamania nieufności niektórych czynników, które tego działu gospodarki morskiej nie rozumiały.

Ogólny dorobek 1935 roku jest wyższy w stosunku do roku poprzedniego i pozwala liczyć na pomyślniejsze widoki pracy w roku bieżącym.
(Dane statystyczne czerpaliliśmy z Morskiego Urzędu Rybackiego w Gdyni. Red.)

Wystawa ruchoma p. t. „Historia rozwoju Gdyni“ wyrusza w objazd po Polsce

W najbliższych dniach z Gdyni wyrusza na objazd całej Polski wystawa p. t. „Historia rozwoju Gdyni“. Wystawa zatrzyma się w Bydgoszczy, Poznaniu, na Śląsku, w Krakowie, Lwowie, Lublinie, na Wołyniu, w Wilnie, Białymstoku, Warszawie, Toruniu i Grudziądzu, skąd powróci do Gdyni.
Na całość wystawy składają się obrazy olejne, szkice, fotografie, mapy, wykresy, tablice statystyczne, modele i wydawnictwa. Wystawę zasilili ekspozycjami: Komisarjat Rządu, Urząd Morski, Żegluga Polska i szereg innych instytucji gdynskich.

Wystawa ogłosiła konkurs dla młodzieży szkolnej na najlepszy rysunek na tematy morskie, polegający na zebraniu z każdego miejsca postoju po 3 najlepsze rysunki od uczniów szkół średnich i po 3 od uczniów szkół powszechnych, które będą zamieszczone na objazdowej wystawie, poczem po powrocie do Gdyni zostanie rozstrzygnięty konkurs na najlepsze z zebranych prac. Przynane będą nagrody. Wystawą kieruje inicjator artysta malarz Aleksander Wysocki.

Strajk autodorozek w Bydgoszczy zakończony

Przedwczoraj wieczorem w sali restauracji „Harmonji“ odbyło się zebranie Związku Właścicieli Autodorozek, na którym Zarząd, wraz z komisją złożyli sprawozdanie z akcji strajkowej. Zgromadzeni postanowili ponownie zwrócić się do Zarządu Miejskiego z prośbą o rewizję taryfy, ustalonej bez wysłuchania opinii rzeczoznawców. Nowa taryfa nie mogła być przez właścicieli autodorozek przyjęta, gdyż nie wytrzymała nawet najniższej kalkulacji, a przed-

siębiorcy pracować musieliby deficytowo. Przystosowanie tachometrów do nowej taryfy ze względu na ściśle technicznych wymaga kilkunastu dni czasu, to też autodorożkarze nie mogli, mimo wezwania Zarządu Miejskiego do natychmiastowego powrotu na postoje, żądaniu temu zadosyć uczynić.
Uwzględniając te okoliczności Zarząd Miejski odroczył wprowadzenie nowej taryfy, zezwalając na pobieranie kursu dawnego, bez taksy nocnej. W międzyczasie taryfa poddana zostanie rewizji, a liczniki dostosowane do nowych warunków.
W związku z powyższym przedwczoraj wieczorem na postojach pojawiły się pierwsze wozy, w dniu wczorajszym zaś wszystkie taksówki w liczbie 65 podjęły normalny kurs.

Rowerzysta nadział się na dyszel furmanki

Na szosie pod Ciechocinem w kierunku Pucka, jadący na rowerze robotnik Schwichterberg usiłował wyminać furmankę, jednak wskutek zmroku wpadł na dyszel furmanki, na który się dosłownie nadział. Po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Falszywe monety polskie na terenie W. M. Gdańska

Według doniesień policji gdańskiej, pojawiły się na terenie Wolnego Miasta Gdańska falszywe monety 1, 2, 5 i 10 złotych.

Ill-e cignienie Po 200 złotych

78 278 631 1085 508 894 985 2124 257
309 88 57 481 511 87 381 863 2029 22

94 139 317 658 704 889 4482 94 732 50 71125 58 224 28 365 530 55 81 728 896
830 5052 257 416 28 793 826 34 925 53 72054 317 570 679 88 73074 215 304 417
6057 275 622 7334 402 8115 775 79 894 698 93 74612 75176 533 623 839 83 996
9021 109 31 66 345 73 910 636 815 928 76588 654 804 77498 579 78160 239 64
10304 37 677 981 11819 12179 240 55 474 734 77 819 79115 65 557
690 13029 46 322 66 69 14143 356 613 80447 525 774 812 81773 351 671 82100
15119 247 66 83 461 675 87 762 809 337 59 463 302 28 696 83034 674 873
16332 66 595 817 942 55 64 17154 226 84049 126 391 85534 409 46 814 86153
97 404 638 771 983 18002 6 18 212 37 260 363 683 732 58 87019 163 91 241 55
321 599 866 72 931 19085 149 336 48 777 806 88325 40 486 555 75 89611 716 890
20246 21000 420 635 912 22186 280 90160 202 555 846 85 91080 456 551 67
445 586 23087 348 53 538 775 943 71 96 691 843 92044 53 144 810 931 93347 403
24139 234 483 25299 695 503 26154 80 88 599 619 94173 438 94 566 678 827
626 27085 192 293 386 732 61 28202 346 95631 63 700 958 96037 216 381 493 569
56 457 29089 190 682 835 89 75 722 97136 229 834 39 85 98110 311
30088 83 247 525 612 94 799 31053 211 467 99219 864
303 80 32073 439 747 33765 948 34161 100083 91 462 967 101013 56 283 560
365 450 508 62 846 63 35038 101 360 80 970 102025 51 65 343 864 103008 210 311
642 943 36154 236 411 88 612 915 51 97 421 73 629 696 795 104354 607 862 105113
37203 82 38063 115 208 819 83 902 39090 67 82 392 400 699 927 106265 85 497 856
286 838 955 78 92 107296 320 510 108048 142 375 869
40365 552 813 41 41001 189 216 349 910 109105 333 404 568 623 85 866
1767 929 68 42530 740 951 43053 104 477 110247 485 711 874 111233 542 62 611
651 957 44246 558 636 43059 71 141 287 734 801 112003 52 66 141 333 66 474 610
829 46183 527 74 685 90 47049 213 782 40 113188 409 819 20 114179 399 405 40
43064 296 356 539 849 924 49097 232 67 594 674 115227 713 27 44 860 116431
687 713 862 99 54 592 634 780 939 117285 376 418 567 668
62 654 877 904 59078 597 806 33 993 118302 573 779 873 80 119203
50247 949 51015 77 122 448 600 717 368 616 700 36 886 943 61
900 52002 364 678 701 906 9 53361 54081 120379 647 99 825 87 121006 423 612
286 387 560 756 900 9 55141 92 225 370 67 122228 45 461 798 123158 250 370 71
541 654 705 48 84 960 56099 170 215 571 124646 877 966 125009 478 617 126289
381 483 813 57115 82 334 49 58 80 437 618 94 783 907 136164 618 816 137380
803 64 88 648 701 41 804 58047 117 35 437 618 94 783 907 136164 618 816 137380
62 654 877 904 59078 597 806 33 993 118302 573 779 873 80 119203
60219 309 498 748 816 930 61430 59 130045 309 409 83 88 675 732 870 955
877 94 982 62160 91 440 529 622 889 131230 704 807 132385 437 572 740 133163
63220 510 707 19 64 884 64017 157 454 388 977 134063 354 445 135012 138 242
70 875 65052 59 203 95 728 66201 349 437 618 94 783 907 136164 618 816 137380
73 499 809 905 28 67079 133 549 649 716 595 6282 287 45 506 880 69088 811

Czerwony Krzyż niesie ratunek i ukojenie

Dzięk w Bydgoszczy



Piątek
10
stycznia

KALENDARZYK RZYM-KAT.

Piątek: Agatona — Sobota: Honoraty

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do wieczora, dnia 10 stycznia br.

W dalszym ciągu chmurno i mglisto z przejaśnieniami. Miejskami opady. Temperatura w ciągu dnia kilka stopni powyżej zera. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 12 bm. włącznie pełnią: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 1467, Apteka pod Łabędziem ul. Gdańska 5 tel. 3204 i Apteka Staromiejska ul. Długa 39, tel. 3300.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

W piątek teatr zamknięty z powodu próby generalnej.

Sobotnia premiera komedii Z. Przybylskiego „**Wicek i Wacek**” bawić będzie zdrowym, promiennym uśmiechem młodości i rdzennie polskim humorem. W roli ojea Klepackiego urzymy dyr. Stome, który stwarza istnie arcydzieło sztuki aktorskiej. Wicekami Wackiem będzie pp. Szynder i Rewkowski, w rolach pozostałych wystąpią pp.: Czechowska, Gilewska, Kalczanka Morozowiczowa, Motyczynska, Paszkowska, Podgórska, Dytrych, Dzwonkowski, Górski, Leśniowski, Lochman, Serwiński. Komedja Przybylskiego będzie wystawiona z wielkim przytęmieniem i dostojowaniem oryginalnych kostiumów i dekoracji. Reżyseruje J. Szynder.

„**Dubarry**” poraz ostatni na przedstawieniu popołudniowym ukaże się w nadchodzącą niedzielę o godz. 16.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Moja mala” i bogaty nadprogram. APOLLO: „Kapryśna Marietta” z Janette Mac Donald.

BALTYK: „Miss Flora” i „1002 noc”. KRISTAL: film-opretka „Księżniczka Czaradza” z Marią Eggerth.

MARYSIENKA: „Manewry miłosne”.

REWJA: „Przygody pechowca” i rewja.

Z miasta

— **Stowarzyszenie Urzędników Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego** tow. zap. w Poznaniu urzędują pod protektorem p. starosty krajowego Ludwika Begalego w salach Wojewódzkiego Zakładu dla Ociemniałych w Bydgoszczy dnia 11 bm. o godz. 20 uroczystość lamania opłatki. Program przewiduje m. in. słowo wstępne dyrektora Zakładu radcy Mencla, przemówienia ks. kan. Schulza, oraz p. starosty krajowego Begalego, odegranie jasełek przez wychowanków Zakładu i część towarzyską wieczoru.

— **„Gwiazdka” w Związku Legionistów Polskich.** Zarząd Związku Leg. Pol. i Rodziny Leg. Oddz. w Bydgoszczy komunikuje, że w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 16 w lokalu świetlicy Związku przy ul. Słowackiego 3 odbędzie się „gwiazdka” dla dzieci członków Związku Leg. Pol. połączona z wieczorem koleżeńskim. Za względu na ściśle rodzinno-koleżeńskie, charakter imprezy pożądany jest jaknajliczniejszy udział członków z rodzinami.

— **Zebrań Zarządu Pow. Zw. Tow. Po-wstańców i Wojaków** oraz Zarządów Placówek, odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm. o godz. 19 w lokalu Związku przy ul. Grunwaldzkiej nr. 1 — restauracji p. Sikorskiego Obecność wszystkich drużyn konieczna.

— **Polski Biały Krzyż** urzędują w dniu 11 stycznia o godz. 21 w kawiarni „Cristal” pl. Wolności wieczór towarzyski połączony z danciem.

Naręczany przez samochód

Na ul. Grunwaldzkiej najechany został onegdaj przez samochód półciężarowy p. Wacława Chudego (ul. Dworcowa) zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej 19 Henryk Strachman. Na szczęście przechodźcy nie doznał poważniejszych obrażeń, gdyż odniósł tylko lekkie okaleczenie nogi.

„Ludni” sublokator

Mieszkanca jednego z domów przy ul. Gajowej w Bydgoszczy p. Agnieszka Szymkowiak doniosła przedwczoraj policji, iż sublokator jej skradł 80 zł. W posiadanie tej sumy sublokator ów wszedł przy użyciu przemocy, bijąc p. Sz. dotkliwie.

Na skutek doniesienia poszkodowanej sprawą zajęła się policja, która aresztowała niezwykłego sublokatora.

Przyszły „automobilista” w akcji...

Zam. przy ul. Hermana Frankego p. Wacław Kusiński zgłosił policji, iż nieznaną sprawcą odmontował od jego samochodu szereg wartościowych części.

Zam. przy ul. św. Trójcy 16 p. Leopold Siedlarek powiadomił policję o kradzieży lustera od auta, a ponieważ w dodatku p. Maksymilian Sentkowski zam. pod tymże adresem doniósł policji o kradzieży motocyklu i pompy do oliwy, należy przypuszczać, iż kradzieże te są dziełem jakiegoś „amatora - automobilisty”, kompletującego na gwałt wózek motorowy. Dochodzenia w toku.

Uwaga — bony rabatowe!

Zwracamy uwagę, że niżej wymienione firmy udzielają każdemu, kto jest członkiem Chrześcijańskiej Ligi Pracy lub oświadczy gotowość wstąpienia do Ch. L. P. przy kasie swoich składów, rabatów w formie bonów organizacyjnych.

Za powyższe bony w ilości conajmniej 5 zł. Kasa Chrześcijańskiej Ligi Pracy za pośrednictwem Banku Bydgoskiego, ul. Mostowa 12 po potrąceniu regulaminowych składek, wypłaci okazielowi równowartość bonów w gotówce.

Do akcji bonów rabatowych przystąpili dotąd:

- 1) Bydgoski Dom Towarowy.
- 2) Dom Towarowy B-cia Mateccy.
- 3) A. Nozdrykowski — ul. Mostowa 6.
- 4) J. Pilaczyński — ul. Gdańska, magazyn wypraw.
- 5) Apteka przy Placu Teatralnym.
- 6) F-ma Szukalski, skład nasion, ulica Dworcowa.
- 7) Wuj Tom, skład czapek, ul. Gdańska.
- 8) J. Majewska — salon kapeluszy — ul. Gdańska.
- 9) „Halina” — skład kosmetyczny mgr. Paździerskiego — M. Focha.
- 10) F. Jaworski — ul. Dworcowa 35, skład futer.
- 11) Matuszakowa — skład cukierków — ul. Gdańska 29.
- 12) F-ma H. Hirsch - Langerowa — galeria męska — Gdańska 33.
- 13) Fr. Bogacz — drogerja — ul. Dworcowa 14.
- 14) St. Dobrzyński — skład mebli — ul. Długa 32.

Z rocznej działalności Tow. Obywateli i Miłośników przedmieścia Czyżkówka

Dnia 5 bm. odbyło się w lokalu p. Rutkowskiej przy ul. Grunwaldzkiej 179 roczne walne zebranie Tow. Obywateli i Miłośników Czyżkówka. Zebranie zajął ob. prezes Swakowski, witając gości i licznie przybyłych członków. Po uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego, w okolicznościowym przemówieniu prezes złożył członkom serdeczne życzenia noworoczne. Do przystąpienia walnego zebrania wybrano pp. radnego Zacharjasza, jako przewodniczącego, oraz Smołańskiego, jako sekretarza, Hyszpera i Wilma, jako ławników.

Sprawozdania członków Zarządu wykazały całokształt rocznej działalności Towarzystwa. W końcu swego przemówienia prezes p. Swakowski złożył podziękowanie przedstawicielom władz, miejscowej prasie i członkom Zarządu za przychylność i wspólną pracę w realizacji zamierzeń Towarzystwa.

Solec Kujawski w Święta

Bezsenniejszy okres gwiazdkowy nie powiódł się niektórym bezrobotnym w tym względzie, że jednego tylko dnia przyłapali leśnicy na choinkach aż 75 świątecznych świerczków i tyłuż chłopca do kary zapisali.

A wiadomo — amnestji to już nie podpadnie. Z drugiej jednak strony — święta zlitowały się nad ludem bezrobotnym i cała nędza solecka wyleć mogła na świat, by zaścielić gęsto chodniki miejskie (magistrackie — zwane dlatego tak, że obliczone tylko dla jednej osoby). Podobno miano tu na uwadze automatyczną regulację ruchu. Przy wymijaniu zwłaszcza na ul. Toruńskiej ustępują sobie ludziska miejsca, schodząc w błoto spokojnie, bez żadnych awantur i bijatyk, boć to wszyscy się znają rzetelnie — i woła — po dobroci. Nie mówi się tu ani o prezasach, ani też o radcach miasta, — bo ci mogą chodzić — gdzie zechcą...

Składali sobie tedy ludziska, na chodnikach magistrackich, jak mogli — życzenia, wróżyli, że zaraz po 3 Królach rusza pojarnia — i że władza magistracka ma zamiar zabronić rozbiórki tartaków, które chcą za brać aż do Zdobunowa podobno. Starczy i pojarnia — mówili — byle tylko szła jak od lata, dzień w dzień i w noc. A wiadomo, że robociarz, zarobisz na pojarni złocisz, nie złoży go do K.K.O., choć tam pewne jak w banku, a zaraz pójdzie umniejszyć dług zaległy u kupa, co to soli, maki i nafty w potrzebie „przyborgował”. Zato jest pewien dalszego kredytu i może znowu bodaj nawet dłużej niż przez miesiąc — brać, ile tylko potrzeba: chleba, okrasę i pyrek.

Ale z tym magistrackim gazem a natną u nas. — to czyste kartelowe skranie. Raz się niby świeci, to cuchnie, to znow załóż półkoszulkę, a to koszulkę, lub włóż knot nowy, a palić, nie pali. A przytem to przydrożnie, słowem — na krzyż; nie kalkuluje się!

Latami czeka naród na „elektrykę”, a jej jak nie było, tak niema — i ani widać! Firma Bracia sprowadziła sobie sama własną elektrownię. Miała chęć szczerą, a wolę nieprzepartą oświecić tem miasto całe, ale ponoć te osiem PS-ów może nadmuchać ledwo 3 lampy i to nie codziennie.

15) Firma „Pan” art. męskie — Gdańska nr. 16.

16) Jan Pelczyński — cukiernia i piekarnia — Grunwaldzka 29/31.

17) Feliks Dolczewski — handel skór — Przyrzecze 2.

18) H. Kaszubowski — zegarmistrz — ul. Długa 22.

19) Marja Kasproicz — gors. — bielizna — ul. Gdańska 27.

Dalsze zgłoszenia firm podane będą w najbliższych dniach.

Kupując w wyżej wymienionych sklepach — ma się pewność — że się kupuje u chrześcijanina, a otrzymane i zaoszczędzone bony, niejednokrotnie wybaczyć mogą z przykrych sytuacji materialnej — i dlatego prosimy się ich domagać.

Chrześcijańska Liga Pracy.

Bydgoszcz — bezrobotnym

Sprawozdanie z ofiar, złożonych przez obywateli, firmy i zrzeszenia na rzecz Funduszu Bezrobotnych w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu 1935 r. przedstawia się następująco:

Ofiary pieniężne złożyli: Dziennik Bydgoski 183 zł. z ofiar złożonych w redakcji, p. Krause 150 zł., Deutscher Frauenverein 100 zł., K. Kopyński 50 zł., Koło Adwokatów 30 zł., Księgarnia Gieryn 5 zł., Urząd Stanu Cywilnego 266.15 zł., Ofiary złożone u kursora 640.50 zł.

Razem wpłacono: 1.424.65 zł.

Suma ta została zużyta na doraźną pomoc dla bezrobotnych.

Ofiary w naturze złożyli:

Firma „Helios” 30 par ciepłego obuwia, Augustyn Chmielewski 45 kg chleba wartości 11.25 zł., August Latte 80 kg sera wartości 75 zł., firma Meinel 5 kg ryżu wartości 2 zł., firma Grey 18 kg chleba wartości 4.50 zł., Związek Mleczarń 1 i pół kg masła wartości 4.50 zł., firma „Mix” 600 kawałków mydła.

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie.

(—) Barciszewski, prezydent miasta.

Nowy Zarząd Oddz. 17 Związku Strzeleckiego

Przed kilku dniami odbyło się w szkole im. Konarskiego na Czyżkówku roczne walne zebranie członków Oddziału 17 Związku Strzeleckiego Bydgoszcz-miasto. Obrady zajął wiceprezes Oddziału ob. Kazimierz Jasiewicz, witając delegata Zarządu Grodzkiego wiceprezesa Leśniewskiego, któremu powierzono przewodnictwo zebrania.

Po wysłuchaniu sprawozdań i udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorjum ob. por. Leśniewski w kilku słowach scharakteryzował działalność Zarządu, wyrażając uznanie dla jego pracy.

W wyniku wyborów do nowego Zarządu weszli ob. ob.: K. Jasiewicz — jako prezes, Antoni Pohl — jako wiceprezes, Marjan Pohl — sekretarz, Stanisław Jekel — skarbnik.

Oplatki strzeleckie w Gogolinie i Oplawcu

Przed kilku dniami odbył się w Gogolinie tradycyjny opłatek strzelecki, zorganizowany przez miejscowy pododdział Z. S. Obchód zajął krótkim przemówieniem opiekun pododdziału naucz. Ossowski, witając równocześnie delegatów bratnich organizacji i licznych gości. Po wygłoszeniu oświadczenia wiersza p. t. „Białe opłatki” przez ob. Zytę, nastąpiło uroczyste dzieło lenie się opłatkami oraz składanie wzajemnych życzeń. Wśród podniesionego nastroju odśpiewano szereg kolend, poczem do zabranych strzelców i gości przemówił ob. chórząy Kozłowski, podkreślając doniosłość uroczystej chwili, kiedy następuje zbratanie wszystkich serc i uczuć. Serdeczne życzenia jaknajbardziej pomyślnego rozwoju organizacji i pożytku pracy dla Państwa — złożył ob. Parys. Imieniem gromady ob. sołtys Noga, wyraził doskonale rozwijającej się placówce Z. S. podziękowanie za dotychczasową owocną pracę, życząc pełnej realizacji wytyczonych hasel ideowych.

Po rozdaniu podarków przez gwiazdora, obchód zakończono zabawą.

Pododdział Z. S. w Oplawcu zorganizował również miły obchód gwiazdkowy przy udziale strzelców i przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. W uroczystości wzięł udział prezes oddziału Z. S. w Osowejgórce ob. Szafraniec, który w serdecznych słowach życzył strzelcom uzyskania jak najlepszych wyników pracy nad utrwalaniem i rozbudową mocarstwowej Polski.

Następnie zebrani Strzelcy łamali się między sobą i ze starszyzną opłatkami, życząc nawzajem szczęścia i pożytku w nowym roku.

Na zakończenie odśpiewano kilka pięknych kolend.

Zadziwiający milczenie

Głośna sprawa gdyńskiej hurtowni owocowej „J. Fetter” — o czym pisaliśmy już dwukrotnie — wywołała w Bydgoszczy żywy odzew wśród kupców owocowych.

Jak wiadomo, firma „Fetter”, której dyrektorem jest Izrael Reich, dopuściła się bezczelnej zniewagi orla państwowego. Na etykiecie pomarańcz, w kole między dwoma gałęziami pomarańcz, na tle dwóch skrzyżowanych rycejskich mieczów, widniał biały orzeł polski, unoszący się nad ryngfrazem. Na tarczy orla umieszczono inicjały „J. F.” — czyli „Józef Fetter”. Poza tem firma „Fetter” pozwoliła sobie na zmiany w samem godle pozabawiając koronę królewską nad orłem wieńczącego ją krzyża.

Dyr. Reich i jeden z współpracowników niejaki Argus zostali zwolnieni z aresztu za kaucją, a sprawą zajęła się prokuratura. Ciekawem jest, że korespondenci gdyńscy pism bydgoskich nic o tem nie piszą, mimo tego, że bezczelny trick reklamowy firmy „J. Fetter” omawia z oburzeniem cała Gdynia.

Zadziwiający jest to milczenie!

Ciechowski może się cieszyć!

Miał podwójne szczęście

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy zasiadł w dniu wczorajszym niejaki Czesław Ciechowski, oskarżony o rozbój. Podszedł zabrał w lesie pod Bydgoszczą na szkodę Ludwika Kocikowskiej tezkę z zawartością 8 zł.

Podczas rozprawy szczęście uśmiechnęło się do Ciechowskiego aż dwukrotnie, to też w kilka godzin po procesie oskarżony znalazł się na wolności. Sąd odstąpił mianowicie od oceny czynu oskarżonego, jako rozboju, kwalifikując zabranie tezki jako zwykłą kradzież, za którą wymierzył mu, uwzględniając dotychczasową niekaralność 7 miesięcy więzienia. Na podstawie amnestji darowano skazanemu połowę kary, w dodatku zaś sąd zaliczył mu areszt prewencyjny. Ponieważ tak się akurat złożyło, że dwie godziny po rozprawie upływał okres trzy i pół miesięcznej kary — Ciechowski już wczoraj znalazł się na wolności.

Kursy szermierki

Miejski Komitet WF i PW, przystępuje do zorganizowania kursów szermierki w 3 grupach dla panów początkujących, zaawansowanych oraz dla pań. Ćwiczenia prowadzić będzie znany instruktor szermierki sierż. Koncewicz. Opłata miesięczna od uczestnika wynosi zł. 2. Zgłoszenia kierować należy do Miejskiego Ośrodka WF, ul. Liłbelta 5, do dnia 18 stycznia 1936 r. Ćwiczenia odbywać się będą dwa razy w tygodniu w godzinach między 18—20.

Wł. Krymski.

Z całego kraju

WAŁ OCHRONNY NA RZECIE STRYJU

W powiecie żydaczowskim powstał ostatnio bardzo poważny obiekt inwestycyjno-gospodarczy. Na terenach gromad Wołca Hnizdyczowska i Hnizdyczów zbudowano obwałowanie rzeki Stryl, która corocznie, zwłaszcza w Wołcy Hnizdyczowskiej zalewała duże pola gruntów ornych, niszcząc plony rolne. Usypany obecnie wał na długości 2 km, o kubaturze 13.000 m. sześć, stwarza powierzchnię ochronną 500 ha.

Projekt obwałowania opracował Urząd Wojewódzki Stanisławowski, który też udzielił sił technicznych i fachowych przy budowie. Koszt wykonania znalazł pokrycie w przyznanej przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych dotacji bezzwrotnej Funduszu Pracy w wysokości 10.000 zł i w świadczeniach zainteresowanych. Bez udziału Państwowego Funduszu Meljoracyjnego.

Wał obejmie na własność gromada Wołca Hnizdyczowska w drodze wykupu od poszczególnych właścicieli parcel. Ludność zainteresowanych gromad wyraziła wdzięczność za to dzieło, stanowiące zabezpieczenie setek rodzin przed niszczącymi skutkami corocznych powodzi.

KULĄ PRZEZ OKNO ZRANIŁO KUPCA ŻYDOWSKIEGO

Jak donosi żydowska „Chwila”, dnia 5 b. m. w godzinach wieczornych strzelił nieznany sprawca w Studziance (pow. Kałusz) z karabinu przez okno do siedzącego przy stole kupca Szmerla Reitera. Ugodzony kulą w lewe płuco, Reiter zerwał się i ostatkiem sił wybiegł przed dom, wskutek jednak upływu krwi padł u progu zemdlony, nie rozpoznawszy uciekającego sprawcy. Reitera przewieziono natychmiast do Kałusza, gdzie po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarskiej, stwierdzono, że rana nie zagraża życiu.

KURSY NARCIARSKIE DLA MŁODZIEŻY POLSKIEJ Z ZAGRANICZNYCH

W dniu 10 bm. rozpoczyna się w Bukowinie pod Zakopanem dwa kursy dla młodzieży polskiej z zagranicy, organizowane przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy: kurs dla przewodników narciarskich, oraz kurs domowego wyrobu sprzętu narciarskiego.

Na kursy te zgłoszonych zostało około 60 uczestników z różnych terenów emigracyjnych. Absolwenci kursów propagować będą sport narciarski wśród młodzieży polskiej na wychodźstwie.

SPADEK KOSZTÓW UTRZYMANIA NA ŚLĄSKU

W Katowicach odbyło się posiedzenie w urzędzie wojewódzkim śląskim komisji parytetycznej do ustalenia wskaźnika drożyznianego. Ustalono, że koszt utrzymania rodziny pracowniczej na Górnym Śląsku od dnia 30 listopada do 31 grudnia 1935 roku zmniejszył się o 7,7 proc., na co wpłynęła zminka komornego, cen węgla, mięsa i wyrobów wędliniarskich.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 9 stycznia 1936 r.

Żyto 80 ton 12,75—12,80—12,75, pszenica stand. 17,50—17,75, jęczmień brow. 14,75—15,50; jednolity 13,75—14, zborowy 13—13,50; owies 13,75—14,25; mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. w. w. 19,50—20; gat. I 0—45 proc. w. w. 19—19,50; gat. II 0—55 proc. w. w. 18,50—19; gat. III 45—55 proc. w. w. 17,75—18,25; razowa 0—90 proc. w. w. 13,75—14,25; 60-proc. wyciągowa dla dostaw dla W. M. Gdańska 18,50—19; 65-proc. wyciągowa dla dostaw dla W. M. Gdańska 18—18,50; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. w. w. 29,50—31,50; gat. IB 0—45 proc. w. w. 28,50—30; 60-proc. w. w. 28—27; gat. IIC 0—65 proc. w. w. 25—26; gat. IIA 20—55 proc. w. w. 23—24; gat. IIB 20—65 proc. w. w. 22,50—23,50; gat. IID 45—85 proc. w. w. 20,75—21,75; gat. IIF 85—95 proc. w. w. 16,50—17; razowa 0—90% 18,50—19; otręby żytnie wymiat. standard. 9,50—10; otręby pszenne miakie stand. 10,50—11; średnie stand. 10—10,50; grube 10,25—10,75; otręby jęczmieńne 10,00—11,00; rzepak zimowy bez worka 42—45; rzepak zimowy bez worka 41—43; mak niebieski 59—63; gorczyca 35—38; siemię lniane 38—38; peluska 23—25; wyka 20—22; seradela 18—20; groch: polny 21—23; Wiktoria 25—29; Folsgera 19—21; tubin: niebieski 9,75—10,25; żółty 10,50—11; koniuczyna: biała 70—80; czerwona surowa 85—100; czerw. czyszczona 105—125; szwedzka 160—180; płatki ziemni. 18—16,50; makuch iniany 16,50—17; rzepakowy 16,50—14; słonecznikowy 15,50—20,50; kokosowy 14,50—16,50; wtyłki suszone 2—3,50; słoma żyt. prasow. 2,0—3; siano nadnotekkie luzem 7—7,50; śrut soja 21—22.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 9 stycznia 1936 r.

Notowania bez zmian. Transakcje: żyta 2840, pasenicy 1233, jęczmienia 470, owsa 370.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 9 stycznia 1936 r.

Dewizy
Belgia 89,30, 89,43, 89,12; Berlin 213,45, 213,98, 211,92; Amsterdam 280,10, 269,82, 259,88; Londyn 26,13, 26,23, 26,11; Nowy Jork kable 5,30 1/2, 5,31 1/2; 5,29 1/2; Paryż 35,00 1/2, 35,07 1/2, 34,93 1/2; Praga 21,98, 22,02, 21,94; Stockholm 135,00, 135,33, 134,67; Zurych 172,55, 172,80, 172,21; Hiszpania 72,80, 72,75, 72,45.
Tendencja: niejednorodna.

Akcje

Bank Polski 97,00—99,50—99,25; Lódź 1,75; Norblin 34,50; Starachowice 32,00; Haberbusch 32,00.
Tendencja: utrzymana.

Papiery wartościowe

3 proc. budowlana 41,35; 6 proc. dolarowa 80,25—80,50; 4 proc. premj. dol. 52,75—53,50; 7 proc. stabilizacyjna 64,83—64,63, drobne 64,75—65,00, setki 69,00 do 69,00; 4 i pół proc. ziemskie 46,25—46,00; 5 proc. Warszawy stare 53,25 nowe 54—54,25, drobne 54,50; 5 proc. Łodzi nowe 48,75; 5 i pół proc. obl. Warszawy 7 em. 54,50; 6 proc. obl. Warszawy 6 em. 62,00.
Tendencja: dla pożyczek przeważnie moalejzsa; dla listów niejednorodna.

Wilno otwiera operę z dniem 9 bm.

Dnia 9 bm. wznowiona będzie w Wilnie opera. Jest to wydarzenie kulturalne o wielkim znaczeniu dla miasta, które od wielu lat pozbawione było przedstawień operowych.

Inicjatywa wyszła od dwóch działaczy, dobrze zasłużonych polskiej muzyce, prof. Adama Ludwiga i dyr. Władysława Szczepańskiego. Dyrekcję naczelną obejmuje dyr. Miecz. Szpakiewicz, który udziela operze gościnny w murach teatru na Pohulance. Stroina dekoracyjna przedstawień będzie spoczywała w niezawodnych rękach Wiesława Makojnika.

Zespół stanowią następujące osoby: Pp. Wanda Hendrichówna, Zofja Pleje-

woza-Monkiewiczowa, Janina Pławska (soprany), Elza Igdal, Jadwiga Zwidyrdówna (soprany koloraturowe), Bronisława Jadmionówna, Halina Czechowska (mezzosoprany), Nina Piekarówna (alt), Kazimierz Czarnecki, Antoni Gołębiowski, Józef Woliński (gościnne występy), oraz Antoni Kucharski (tenory), Adam Ludwig, Ryszard Wiszowaty (barytony), Mieczysław Gudziński, Edward Romanowski (basy).

W programie jest przewidywany cykl oper, któremu początek da 9 stycznia b. r. „Straszny dwór” Moniuszki z gościnnym występem Kazimierza Czarneckiego w roli Stefana.

Bandycki napad rabunkowy

W kolonji Sosnowce w powiecie mołodeczańskim dokonano bandyckiego napadu na dom Jadwigi Stankiewiczowej. Jeden ze sprawców uzbrojony w siekiere, z zawiązaną twarzą, po wejściu do mieszkania zakrzyknął „ręce do góry”, a następnie zadał kilka ciosów w głowę Stankiewiczowej, która upadła na podłogę. Skolei napastnik uderzył siekiere 3-letnią córkę i 12-letniego syna Stankiewiczowej, a 8-letnią córkę, która skryła się pod łóżko, kopnął nogą. W tym czasie czwarte dziecko Stankiewiczowej, Jerzy, lat 9, wybiegł na ulicę i wszczął alarm.

Za chłopcem pobiegł bandyta, lecz nie zdołał go schwytać, wrócił więc do mieszkania, wyrwał z komody szufladę i zabrał torebkę z nasionami, a gdy stwierdził, że w torebce tej niema pieniędzy, rzucił ją i zbiegł do pobliskiego lasu. Czy cokolwiek zostało zrabowane — narazie nie stwierdzono. Z ujawnionych śladów należy sądzić, że sprawców było 2 lub 3.

Poranioną Stankiewiczową i jej dzieci umieszczono w szpitalu w Mołodeczniu. Pod zarzutem współudziału w napadzie zatrzymano Antoniego Rudego.



W środę, dnia 8 stycznia 1936 r. o godzinie 6.30, zasnął w Bogu, zasopatrzo-ny Olejami św., nasz najukochańszy syn i najdroższy brat

s. p.

Mgr. Jan Witold Beil

wicestarosta powiatu tuchojskiego

przeżywszy lat 28

o czym donoszą w głębokim smutku pogrążeni

303

Tuchola, dnia 8 stycznia 1936 r.

rodzice, bracia i rodzina.

Eksportacja zwłok odbędzie się w sobotę, dnia 11 stycznia, o godz. 9.30 z domu żałoby do kościoła parafialnego, poczem nabożeństwo żałobne i pogrzeb.

Nasz wielki konkurs

Czy bokserzy pomorscy pokonają reprezentację Prus Wschodnich?

Już tylko dwa dni dzieli nas od sensacyjnego meczu bokserkiego Pomorza Prusy Wschodnie, który odbędzie się w Toruniu dnia 12 stycznia w hali Okręgowego Ośrodka W. F. Wynik meczu niebawem ekscytuje naszych czytelników uczestniczących w konkursie, gdyż każdy chciałby zdobyć w nagrodzie za trafne odgadnięcie wyniku, piękny aparat fotograficzny lub choćby jedną z dalszych nagród.

Z póród nadesłanych dotychczas około 600 kuponów, przewidywania naszych czytelników wyrażają się zdecydowanie za zwycięstwem Pomorza w stosunku 10:8 i 9:7. Nie brak również kilku remisów 8:8, jak i pogromu Prus Wschodnich w stosunku 11:5, a nawet 12:4. Za zwycięstwem Niemców wypowiada się tylko mała ilość uczestników konkursu, przyczem dotychczas najwyższą przegrana Pomorza opiewa 6:10.

Dzisiaj zamieszczamy przedostatni kupon konkursowy, dając każdemu czytelnikowi możliwość zdobycia pięknej nagrody. Szczegółowy spis nagród oraz składy obydwóch reprezentacji podaliśmy w numerze wczorajszym.

Dla pamięci powtarzamy jeszcze raz warunki konkursu:

- 1) Kupony nadesłane być muszą do dnia 11 stycznia włącznie, do Redakcji „Unia Pomorskiej” (Toruń, ul. Bydgoska 56).
- 2) Każdy czytelnik może nadesłać tylko jeden kupon.
- 3) Nagrody przyznane będą tym, którzy trafnie odgadną wynik spotkania lub ich odpowiedź będzie najbardziej zbliżona do wyniku. W razie większej liczby ważnych trafnych odpowiedzi o przyznaniu nagrody zdecydować losowanie.

4) przyznanie nagród nastąpi przez komitet konkursowy.

Mecz bokserki Pomorza — Prusy Wschodnie — jak to już donosiliśmy — odbędzie się w dużej hali toruńskiego pałacu sportowego przy ulicy Wały (za koszarami 63 p. p.), w której ustawiony będzie ring. Widownia posiada tylko 800 miejsc siedzących, to też wobec dużego zainteresowania zawodami, należy się liczyć z tem, że poraz pierwszy w dziejach imprez sportowych urządzanych w Toruniu wszystkie bilety wejścia, jeszcze w przedsprzedaży będą wyprzedane. Bilety w przedsprzedaży nabyć można w firmie „Start”, Toruń ul. Szeroka 5.

Sędziami zawodów będą: p. Bielewicz z Poznania w ringu, pp. por. Koproński i Boekens sędziami punktowymi, oraz pp. Rudolf i Lewicki sędziami czasu. Sekundantem reprezentacji Pomorza jest p. Chojnicki instruktor Okr. Ośrodka W. F. w Toruniu.

Na zawody spodziewany jest przyjazd wielu osób z całego Pomorza. Czytelnicy nasi na całym Pomorzu już w poniedziałek rano znajdują w naszym dodatku sportowym szczegółowy opis zawodów, oraz najnowsze wiadomości sportowe z całej Polski i zagranicy.

Kupon do konkursu sportowego
Wynik meczu bokserkiego w dniu 12. I. 36
Pomorze—Prusy Wschodnie

dla

..... (stosunek punktów)

..... imię i nazwisko

..... adres (osobliwie)

Konkurs na naczelnego lekarza

Ubezpieczalnia Społeczna w Toruniu ogłasza konkurs na stanowisko jej naczelnego lekarza.

Kandydaci na to stanowisko winni posiadać kwalifikacje wymagane art. 49 ust. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. nr. 51, poz. 396) oraz winni dołączyć do podań następujące dokumenty lub uwierzytelnione odpisy: metrykę urodzenia, dowód obywatelstwa polskiego, dyplom ukończenia wydziału lekarskiego, uprawniającego do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim, dowody studjów i dotychczasowej pracy, życiorys, zaświadczenie z pięcioletniej pracy na stanowisku administracyjno-lekarskim, w tem przynajmniej 1 rok w Ubezpieczalni Społecznej w Kasie Chorych, zaświadczenie z 3-letniej praktyki w zakładach leczniczych (klinice lub szpitalu)

Lekarz naczelny nie może zajmować płatnego stanowiska, ani pełnić płatnych funkcji poza Ubezpieczalnią bez osobnego zezwolenia Min. Opieki Społecznej. Do stanowiska lekarza naczelnego jest przywiązane uposażenie miesięczne w wysokości określonej przy zawieraniu umowy.

Podania udokumentowane należy nadsyłać pod adresem Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu w zapieczętowanych kopertach z napisem „Konkurs na stanowisko Lekarza Naczelnego” do dnia 15. II. 1936 r. do godz. 12 w południe.

Ważny okólnik Banku Akceptacyjnego

Bank Akceptacyjny w Warszawie wydał ostatnio dla instytucji wierzycielskich, biorących udział w akcji zawierania układów konwersyjnych za pośrednictwem tego banku, okólnik nr. 2, uzupełniający instrukcję Banku Akceptacyjnego z dnia 19 stycznia 1935 r.

Poza wyjaśnieniami ogólnymi, okólnik zawiera m. in. zmiany w dotychczas zawartych układach konwersyjnych, zasady dotyczące nowozawieranych układów konwersyjnych z posiadaczami i dzierżawcami gospodarstw wiejskich, zmiany spłat kredytu akceptacyjnego, przyznanego promesami Banku Akceptacyjnego, zasady zawierania układów konwersyjnych przez spółdzielnie rolniczo-handlowe i przedsiębiorstwa oraz dekret Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzycielności rolniczych i rozporządzenie Ministra Skarbu o zmianie rozporządzenia z 11 grudnia 1934 r. o zasadach udzielania pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzycielności rolniczych.

Programy radiowe

Sobota, 11 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.53 Podbudka do gimnastyki. 6.54—7.30 Gimnastyka. 7.30—7.45 Dziennik poranny. 7.45—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu w Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Włocławka w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15—13.00 Koncert ork. kameralnej (s. Wilna). 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30—15.00 Rytm polskie w wykonaniu Zesp. Niny Mańskiej. 15.00—15.15 „Z bohaterów dni”, opowiadanie z niedrukowanej powieści Henryka Zwaryczewskiego. 15.15—15.20 „Nasz handel morski”. 15.30—16.00 Koncert Chóru Juranda. 16.00 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Rogulski. 16.15 Utwory w cytrze w wyk. Emili Złotnickiej. 16.30—16.45 „Skryżynka techniczna” red. W. Frankiel. 16.45—17.00 „Cala Polska śpiewa” — aud. prowadz. prof. Bronisław Rutkowski. 17.00—17.15 Z sekretów stolicy”. „Noc romantyczna” reportaż wysł. red. Stanisław Dzikowski. 17.45—17.50 „Świat naszych zwierząt”. „Pława”, posad. wykł. prof. Stanisław Roszkowski. 17.50—18.00 „Nasze miasta i miasteczka”. „Horodno i Dawidgródek”, pogad. wykł. Roman Horoszkiewicz. 18.00—18.30 Wesoła audycja dla dzieci (ze Lwowa). 19.40—19.50 Wład. sport. ogóln. 19.50—20.00 Pogadanka aktualna. 20.00—20.45 „Goethe — natchnieniem murków”, reportaż muzyczny w oprac. Celinę Nahlik (ze Lwowa). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00 „Audycja dla Polaków z zagranicy”. „Zima w Polsce”. 21.30 Humor regionalny. 22.00—23.00 „Klasycznie, a jednak nowoczesnie”, radiopotpourri Wiktora Hrubyego (transm. z Wiednia). 23.00 Wład. meteorol. dla żegluga powiat. 23.05—24.00 Muzyka tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego.

ROZGŁOSZANIA TORUNSKA

6.50—7.30 i 7.30—7.50 Muzyka z płyt (z Warszawy). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 Pare informacyj. 8.10—11.57 Przerwa. 18.00—18.25 Muzyka popularna (płyty). 18.30—18.50 Muzyka lekka (płyty). 18.50—19.30 Przegład giełdowy. 18.30 „Zabytki Radzyna” — pogadanka wykł. H. Gasiorowski — pogadanka regionalna. 18.40 Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.45—18.50 Utwory fortepianowe w wykonaniu St. Jagodzińskiej-Niekarskiej. 1) Ch. Kluck-J. Brahm: Gawot. 2) A. Rubinstein: Barcarola. 3) T. Joteyko: Fantazja góralska. 4) I. Paderewski: Pieśń miłosna. 5) St. Moniuszko-H. Meiser: Prząśniczka. 6) L. Różycki: Tańce polskie op. 37 nr. 1. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35—19.40 Wład. sport. z Pomorza.

ZAGRANICA

17.30 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka cygańska. 17.30 Paris P. T. T. Utwory Mozarta. 18.00 Koenigswust. Tańce i pieśni ludowe. 18.15 Berlin. „Mus. e zmlerzchu”. 18.35 Budapeszt. Węgierskie pieśni ludowe. 19.00 Leningrad. Koncert symf. 19.15 Bukareszt. Duety wokalne. 19.50 Bratysława. „Baron cygański” operetka Jana Straussa. 20.00 Oslo. Festiwal Sindinga (z ok. 80-lecia). 20.10 Wiedeń. „Klasycznie a jednak nowoczesnie”: radiopotpourri układu Hrubyego. 20.10 Lipsk. „Album dźwiękowe”. 20.10 Frankfurt. „Śledny Jonathan” operetka M. loeckera. 20.10 Kolonia. Wieczór niespodzianek. 20.25 Rzym. „Neron”, opera Mascagniego (tr. z teatru Carlo Felice). 21.00 Anglia (Nat. Pr.). Koncert symf. z Queen's Hallu. 21.45 Radio Paris. „Eliana Marcel”, opera Saint-Saens. 22.00 Budapeszt. Muzyka tan. 22.10 Poste Parilien. Muzyka tan. z udu. duetu Wiener-Doucet. 22.20 Wiedeń. Polskie pieśni i arje w wyk. Zuzanny Karin. 22.30 Anglia (Reg. Progr.). Koncert symfoniowy. 22.30 Praga. Muzyka tan. 22.30 Lipsk. „A jutro niedziela”, koncert. 23.00 Koenigswusterh. „Prosimy do tańca”. 23.05 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka lekka. 23.45 Radio Paris. Muzyka tan. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny. 2.15 Radio Paris. Muzyka lekka.

TORUN

PERSIL

oryginalne paczki
tylko 70 gr.

HURTOWNIA
JAN KAPCZYŃSKI
TORUŃ — BRODNICA

Na Koiendę

Krzyże, lichtarze i t. d. Kropidło gratis, w jedynym na miejscu specjalnym składzie **J. Busiakiewicz**, Toruń, ul. Chelmska 24. Tel. 1438. 11943

Szkola tańców

J. Werny wyucza szybko tańczyć ostatnie nowości na sezon karnawału. — Kurs rozpoczynamy 14 stycznia. Toruń, Stary Rynek 16. 211

Wydawnictwo

przyjmie kilku inteligentnych, solidnych, wymownych przedstawicieli, praca stała — zarobek pewny. Oferty: Toruń, ul. Prosta 30. 210

MEBLE

wszelkiego rodzaju w solidnym wykonaniu kupisz **najkorzystniej** w Fabrycznym Składzie Mebli

Wincenty Gralewski
Toruń, ul. Prosta 21
Obsługa rzetelna. 10623

Wszelkie roboty **ślusarskie, wiercenie studzien, oraz odlewy żelwne** wykonuje szybko i tanio **Firma „PEDAB”** w Toruniu, ul. Koszarowa 15/17 (10146)

GDYNIA

Zagubiony

dowód osobisty oraz prawo jazdy w Gdańsku, unicewnia. Stefan Weigt, Gdynia. 158

Panienka

do kiosku z kaucją potrzebną od zaraz. Zgłosz. „Gazeta Morska” Gdynia, pod 4720. 213

GDANSK

Odwiedzając **WEITZ' KAFFEE STUBEN**

Gdańsk, Langgasse 69.
Ułablony zakład gastronomiczny.
Godny uwagi zimny bufet.

Zagubiony

paszport, wydany przez Kom. Gen. R. P. w Gdańsku, na nazwisko Abraham Rzeszkowski, unicewnia się. 221

GRUDZIĄDZ

Skład

kolonialny w pełnym biegu od zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do Administracji „Dnia Grudziądzkiego” pod nr. 209. Grudziądz.

Wprowadzonego w drukarniach przedstawiciela

do sprzedaży pneumatycznie przygotowanej według licencji szwajcarskiej **masy walcowej** (ewent. przelewu pneumatycznego wałków)

poszukuje dobrze zaprowadzona fabryka warszawska.

Oferty sub: „SZCZEGÓŁOWY” do Uniwersalnej Agencji Reklamowej w Warszawie, Marszałkowska 142. 131

Ogłoszenie o licytacji.

Notariusz w Gdyni Edward Jackowski, mający swoją kancelarię przy ul. Mściwoja 9, na zasadzie art. 510 K. H. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 stycznia 1936 roku o godz. 9-tej w komorze nr. 5 hangaru V. Urzędu Morskiego w Porcie Gdyni odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną 5 wagonów czyli około 60 metrów kubicznych deszczulek tartych świerkowych i jodłowych o grubości 3 mm., 8 mm. i 19 mm. w kompletach skrzynkowych, przyczem poszczególne części składowe skrzynek powiązane są drutem w wiązki.

Towar może być oglądany w hangarze V. Urzędu Morskiego na trzy dni przed licytacją codziennie od godz. 10 do 12-tej, a w dniu licytacji od godziny 8-mej. 220

Gdynia, dnia 8 stycznia 1936 roku.

Sygnatura: Km. IV. 673/34. 215

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV. Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 marca 1936 r. o godz. 10.30 w Bydgoszczy w Sądzie Grodzkim, pokój nr. 3 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki firmy „Ampol” Towarzystwo Amerykańsko-Polskie, Spółka Akcyjna w Bydgoszczy, ul. Sienkiewicza nr. 4 nieruchomości oznaczonej Bydgoszcz tom 66, wykaz L. 2341 położonej w Bydgoszczy przy ul. Sienkiewicza nr. 4, stanowiącej dom fabryczny wraz z maszynami. Powierzchnia 204 m. kw. Nieruchomość ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 75.910,—; cena zaś wywołania wynosi 56.932,50 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości 7.591,— zł.

Rekojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2, sala nr. 5.

Bydgoszcz, dnia 4 stycznia 1936 r.

Komornik: (—) A. Bączyński.

Zlecenie 7/IX. OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. Rz. P. Nr. 62, poz. 580) Urząd Skarbowy podaje do ogólnej wiadomości, że w piątek, dnia 17 stycznia 1936 r. o godzinie 11-tej w majątności Srebrnagóra odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wyszczególnionych ruchomości:

sprzęt żyta z 60 mórg c/a 540 ctr., biurko dębowe koloru ciemnego, młocarnia do zboża „Ransoms”, lokomobila „R. Wolf” Nr. 7195, warchlak biały wagi ca 65 kg., świnie 50 sztuk, zniwiarka.

Z uwagi na to, że licytację wyznaczone w różnych terminach nie doszły do skutku, wymienione wyżej przedmioty, w myśl § 92 powołanego wstępnie rozporządzenia, mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 17 stycznia 1936 r. od godziny 10 do godz. 10,45. 214

Urząd Skarbowy w Żninie.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV. Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 marca 1936 r. o godz. 10.30 w Bydgoszczy w Sądzie Grodzkim, pokój nr. 3 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki firmy „Ampol” Towarzystwo Amerykańsko-Polskie, Spółka Akcyjna w Bydgoszczy, ul. Sienkiewicza nr. 4 nieruchomości oznaczonej Bydgoszcz tom 66, wykaz L. 2341 położonej w Bydgoszczy przy ul. Sienkiewicza nr. 4, stanowiącej dom fabryczny wraz z maszynami. Powierzchnia 204 m. kw. Nieruchomość ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 75.910,—; cena zaś wywołania wynosi 56.932,50 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości 7.591,— zł.

Rekojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2, sala nr. 5.

Bydgoszcz, dnia 4 stycznia 1936 r.

Komornik: (—) A. Bączyński.

Zlecenie 7/IX. OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. Rz. P. Nr. 62, poz. 580) Urząd Skarbowy podaje do ogólnej wiadomości, że w piątek, dnia 17 stycznia 1936 r. o godzinie 11-tej w majątności Srebrnagóra odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wyszczególnionych ruchomości:

sprzęt żyta z 60 mórg c/a 540 ctr., biurko dębowe koloru ciemnego, młocarnia do zboża „Ransoms”, lokomobila „R. Wolf” Nr. 7195, warchlak biały wagi ca 65 kg., świnie 50 sztuk, zniwiarka.

Z uwagi na to, że licytację wyznaczone w różnych terminach nie doszły do skutku, wymienione wyżej przedmioty, w myśl § 92 powołanego wstępnie rozporządzenia, mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 17 stycznia 1936 r. od godziny 10 do godz. 10,45. 214

Urząd Skarbowy w Żninie.

Zakład optyczny Oskar Meyer właśc. Jasińska i Zeller

zal. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdanska nr. 21. tel. 13-89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów.

Fachowa i rzetelna obsługa. 8494

Numer akt: Km. 420/34. 216

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV, Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 marca 1936 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, pokój nr. 4 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki firmy Jawne Towarzystwo Handlowe „Seydler & Grosskur” dawniej „Pauls Georges” w Bydgoszczy, ul. Sienkiewicza 5 nieruchomości oznaczonej Bydgoszcz, tom 32, wykaz L. 1223 przeznaczonej na dom mieszkalny i fabrykę. Powierzchni 1420 m. kw. Nieruchomość ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 31.000,—; cena zaś wywołania wynosi 23.250,— złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości 3.100,— zł.

Rekojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2, sala nr. 5.

Bydgoszcz, dnia 4 stycznia 1936 r.

Komornik: (—) A. Bączyński.

5 K. 36/32. 208

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 31, stanowiąca fabrykę maszyn i odlewnię żelaza i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Toruń Przedmieście, wykaz L. 199 c. na imię Franciszka Kujawskiego w Toruniu zostanie w drodze egzekucji wraz z przynależnościami i maszynami dnia 20 marca 1936 o godz. 10 przed południem wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój nr. 33. Cena wywołania wynosi 39.370 zł.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 23 września 1932 r.

Toruń, dnia 4 stycznia 1936 r.

Sąd Grodzki.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. Rz. P. Nr. 62, poz. 580) Urząd Skarbowy podaje do ogólnej wiadomości, że w wtorek dnia 14 stycznia 1936 r. o godz. 11-tej w majątności Dobrylewo odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wyszczególnionych ruchomości:

dwa stogów żyta około 600 ctr., 50 szt. owiec (3 lata stare), 20 warchlaków a 1 ctr., 11 żrebaków, 5 wołów — czarno białe, 4 jałowice — czarno białe, 15 sztuk bydła młociocianego, 1 lokomobila parowa, 1 maszynę do pisania, 1 samochód (Studebaker).

Z uwagi na to, że licytację wyznaczone w różnych terminach nie doszły do skutku, wymienione wyżej przedmioty, w myśl § 92 powołanego wstępnie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 14 stycznia 1936 r. od godziny 10 do godz. 10,45. 217

Urząd Skarbowy w Żninie.

LICYTACJA DRZEWA.

W poniedziałek, dnia 20 stycznia 1936 roku o godzinie 9,30 odbędzie się w Leśniczówce Rudnik sprzedaż drzewa użytkowego i opałowego.

Sprzedaż nastąpi w drodze publicznego przetargu najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą w gotówce.

Grudziądz, dnia 4 stycznia 1936 r.

Zarząd Miejski w Grudziądzu.

Zlecenie Nr. 12/GR. 205

P. T. Zainteresowanym podaje do wiadomości, że z dniem 8 stycznia 1936 r., zamieszkałem w Tczewie ul. Dworcowa 36 II p. przyjmuję **codziennie od godz. 13 do 17-tej Ludwik Szyperko** Zaprzysiężony rewizor ksiąg (b. buchalter skarbowy)

HOTEL „KRÓLEWSKI DWÓR” GRUDZIĄDZ

206 W sobotę, dnia 11 bm.

wielki familijny wieczorek karnawałowy

Orkiestra pod batutą skrzypka p. J. Umańskiego. **HUMOR WERWA SPIEW**

Wstęp wolny. Wstęp wolny.

ARTYSTYCZNE DRUKI KOLOROWE

LITOGRAFICZNE I OFFSETOWE

wykonuje szybko i tanio

POMORSKA DRUKARNIA ROLNICZA SP. AKC.

TORUŃ, UL. BYDGOSKA 56

Numer akt: Km. 623/35 II.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Kościerzynie II. rewiru Tadeusz Piechowiak, mający kancelarię w Kościerzynie, ul. Św. Józefa nr. 1-2 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 stycznia 1936 r. o godz. 10.30 w Kościerzynie ul. Gdańska nr. 19 w podwórzu odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Ignacego i Berty Świdwskich, zam. w Kościerzynie, ul. Gdańska 19, składających się z jednego samochodu 4-osobowego marki „Fiat”, oszacowanego na łączną sumę 2.000,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kościerzyna, dnia 4 stycznia 1936 r.

Komornik: (—) T. Piechowiak.

Km. 2303/35. 207

LICYTACJA RUCHOMOŚCI ZASTAWIONYCH.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I. Stanisław Lech, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Grobłowa nr. 3 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 stycznia 1936 r. o godz. 9-jej przed poł. w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 18 u spedytora Jarzyńskiego odbędzie się licytacja ruchomości zastawionych, składających się z 1 maszyny do pisania marki „Ideal”. Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Maszynę oglądać można w czasie i miejscu wyżej oznaczonym.

Bezrobotny.

— Od pół roku jestem bez pracy.
— A co pan robił ostatnio?
— Miałem biuro pośrednictwa pracy.



OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 7-linowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,50 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższe.

Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia ekompilowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańską: Wilhelm Grimmann. Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny w Bydgoszczy: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny w Gdyni: Józef Dobroszyński, Gdynia, ul. Kutawska. — Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo: Tadeusz Gierut, Wejherowo, ul. Sobieskiego 18 a. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Leon Formański, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Kazimierz Kretowicz, Tczew, Kościuski 1. —

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2,50 zł
Z odnośnikiem do domu 2,80 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 4,50 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,32 gr; przez gońca 2,00 gr
z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gr
Zagranicą 4,00 gr

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Maziński, Toruń, ul. Mickiewicza 24.

U W A G I:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówką. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżenie miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przysposobiamy dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Członkami Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej S. A. w Toruniu.